Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, wtorek 1 października 1946 r. — Nr 270 (340)

WYROK POTĘPIENIA wydał Trybunał Norymberski na organizacje - NSDAP, SS, SD i Gestapo

NORYMBERGA, (PAP). — N poniedziałkowym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego Wielką Brytanię reprezentował przewodniczący Lawrence, Francję Henri Donnedieu de Vabres, Związek Radziecki generał Nikiczenkow, Stany Zjednoczone Francis Biddle.

NORYMBERGA, (PAP). — **Z czterominutowym opóźnieniem rozpoczęło się wczoraj 404-te posiedzenie Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze.**

Sędziowie zajęli miejsca, po czym zabrał głos przewodniczący Trybunału Lord Justice Lawrence, który odczytał uzasadnienie wyroku w sprawie oskarżonych organizacji przestępczych. Wyrok na oskarżonych indywidualnie zostanie ogłoszony w dniu dzisiejszym.

NORYMBERGA, (PAP). — Przewodniczący Trybunału lord Justice Lawrence, przedstawiając motywy Trybunału w sprawie oskarżonych zbrodniarzy wojennych i postawionych w stan oskarżenia organizacji przestępczych, przypomniał, że Trybunał pragnąc otrzymać jak najbardziej obiektywny obraz, przesłuchał prócz świadków oskarżenia również wielu świadków obrony. Oskarżeni i ich obrońcy otrzymali pełne możliwości obrony. Głównymi argumentami obrony było, że dotąd nie było prawa, któreby karało za spowodowanie wojny agresywnej.

W tym stanie rzeczy, stwierdzili obrońcy nie ma podstaw prawnych do sądzenia oskarżonych zbrodniarzy wojennych. Polemizując z tym poglądem, oświadczył Lawrence, że pakt Kelloga, podpisany również przez Niemcy w roku 1928 określa wyraźnie wojnę agresywną jako międzynarodowe przestępstwo. W myśl postanowień, zawartych w pakcie Kelloga, wszyscy, którzy planują i realizują wojnę agresywną, dopuszczają się zbrodni i odpowiedzialni są za wszelkie następstwa takiej wojny. Odpowiadając na następne zarzuty obrony, że za naruszenie prawa międzynarodowego nie mogą być odpowiedzialne osoby indywidualne, Lawrence powołał się na Konferencję Haską i oświadczył, że kierownicy państwa nie mogą się cieszyć immunitetem, skoro państwo dopuszcza się zbrodniczego przekroczenia prawa międzynarodowego. Lawrence przemawiał 30 minut, po czym otrzymał głos jego zastępca sędzia brytyjski Norman Birkett, który kontynuował przemówienie.

Mówca przedstawił w zarysie historię partii narodowo - socjalistycznej i jej zbrodniczą działalność. Mówca podkreślił rolę Goeringa, Schachta i von Papena w krytycznych dniach 1933 roku, kiedy to trzej ci zbrodniarze dopomogli Hitlerowi do objęcia władzy w Niemczech.

Rząd narodowo - socjalistyczny całą swoją działalność skierował w tym kierunku, aby bezkarnie gwałcić przepisy międzynarodowe. Świadczy o tym obsadzenie Nadrenii, okupacja Austrii i Czechosłowacji, a wreszcie napad na Polskę. Mówca powołał się na szereg dokumentów, ujawnionych w toku procesu i stwierdza, że narodowi socjaliści popełniali zbrodnie z premedytacją i zimną kalkulacją.

Trybunał odrzuca tezę obrony, wedle której jedynie Hitler jest za wszystko odpowiedzialny. Hitler nie mógł sam dokonać tylu zbrodni. Miał on współpracowników wśród mężów stanu, generałów, dyplomatów i ludzi interesów.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Rząd, sztab, dowództwo i SA zostały w sensie zbiorowym uniewinnione

z wyjątkiem poszczególnych jednostek

NORYMBERGA, (PAP) — Jak wynika z pierwszych depesz, które nadeszły z Norymbergi, przewodniczący sądu Lawrence podał do wiadomości, że Międzynarodowy Trybunał Wojenny uznał następujące organizacje niemieckie za zbrodnicze: 1) kierownictwo NSDAP (Partii narodowo-socjalistycznej), 2) SS (Schutzstaffeln), 3) SD (Sicherheitsdienst), 4) Gestapo (Geheime Staatspolizei).

SA nie została uznana jako organizacja zbrodnicza ze względu na to, że organizacja ta straciła swe wpływy po zlikwidowaniu puczu Roehma. Trybunał przyznaje, że w przewodzie sądowym udowodniono, że również niektóre oddziały SA brały udział w zbrodniach, lecz oddziały te były w istocie rzeczy narzędziem innych organizacji.

Również rząd Rzeszy nie został uznany za organizację przestępczą ze względu na to, że nie stanowił on jednolitej organizacji.

Z tych samych względów nie uznano sztabu generalnego i naczelnego dowództwa Wehrmacht za organizacje przestępcze.

Trybunał w orzeczeniu podkreślił jednak, że dowody winy wielu kierowników i członków organizacji, które nie zostały uznane za zbrodnicze, są tak jasne i liczne, że *ukaranie ich jest zasadniczym wymogiem sprawiedliwości.*

„Wolne miasto“ Triest miało stać się BAZĄ WOJENNĄ

Porozumienia jeszcze nie osiągnięto

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP donosi, że podkomisja, która miała przygotować statut Wolnego Miasta Triestu, nie doprowadziła do porozumienia. Na posiedzeniach dyskutowano nad dwoma zasadniczymi i diametralnie sprzecznymi projektami statutu. Projekt brytyjski, który znalazł poparcie delegatów amerykańskich i francuskich, przewiduje gubernatora, którego kompetencje mają być bardzo szerokie. Gubernator ten miałby do swej dyspozycji wedle projektu brytyjskiego — wojska angielskie i amerykańskie i otrzymałby prawo budowy fortyfikacji, jeśliby uznał to za konieczne.

Delegacja radziecka w sposób stanowczy sprzeciwiła się projektowi brytyjskiemu, stwierdzając, że projekt ten oznacza w istocie rzeczy zamianę Triestu na bazę wojenną. Delegaci radzieccy podkreślili również, że projekt brytyjski oznacza przedłużenie okupacji terenu Triestu do czasu nieokreślonego. Projektowi brytyjskiemu przeciwstawiła delegacja radziecka swój własny projekt, przewidujący wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z terenu Triestu w ciągu 30 dni od podpisania traktatu z Włochami. W ciągu tego okresu komisja, złożona z przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, porozumiałaby się z miejscowymi partiami demokratycznymi w sprawie ustanowienia tymczasowej władzy. Po upływie dalszych trzech miesięcy tymczasowe władze lokalne przeprowadziłyby wybory do parlamentu Triestu.

Ze względu na to, że podkomisja nie mogła znaleźć kompromisowego projektu, któryby zadowolił delegację radziecką brytyjską, zakończyła ona swe prace bez osiągnięcia porozumienia. Sprawa statutu Triestu znajdzie się więc na plenarnym posiedzeniu.

Czy powstanie niepodległa Palestyna?

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że dziennik arabski „Al Difar“ (Obrona) opublikował plan utworzenia z Palestyny niepodległego państwa, który przedłożony został podkomisji, powołanej przez konferencję londyńską w sprawie Palestyny. W zarysie projekt przedstawia się w sposób następujący: Wysoki Komisarz do spraw Palestyny w kontakcie z przywódcami arabskimi powoła rząd tymczasowy stanowiący władze wykonawczą. Rząd ten składać się ma z **7 ministrów Arabów i 3 ministrów Żydów** pochodzenia palestyńskiego. W okresie przejściowym Wysoki Komisarz Palestyny zachowa prawo veta.

Po sporządzeniu list wyborczych, na których figurować mają wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 18 lat, rząd tymczasowy przeprowadził wybory do zgromadzenia konstytucyjnego, które składać się ma z 60 członków, reprezentujących wszystkie gminy. Rząd tymczasowy opracuje konstytucję, którą przedstawi zgromadzeniu. Natychmiast po przyjęciu konstytucji rząd tymczasowy rozpisze wybory do pierwszego parlamentu w Palestynie. Zaraz po wyborach ma być wybrany naczelnik państwa palestyńskiego, który ma objąć władzę nie później niż 31 grudnia 1948 r.

Projekt, według dziennika „Al Difar“ uwzględnia prawa mniejszości żydowskiej, ale podkreśla, że konstytucja ma zagwarantować całkowite **wstrzymanie imigracji** i utrzymać w sile obecne ograniczenia w sprzedaży ziemi. Zmiany dotyczące tych dwu punktów mogą być wprowadzone jedynie za zgodą większości Arabów w parlamencie palestyńskim.

Projekt gwarantuje swobodny dostęp do miejsc świętych w Palestynie, wolność religii, oraz prawo Żydów do uznania języka hebrajskiego jako języka oficjalnego w okręgach, w których stanowią oni większość.

Ludzie Londynu i podziemia łudzą się licząc na poparcie polityki „dwóch wrogów"

Poseł Wielkiej Brytanii o granicach zachodnich i polityce pokoju

WARSZAWA (PAP). W czasie pobytu we Wrocławiu poseł do parlamentu brytyjskiego Zilliacus, wygłosił referat pt. „Granice zachodnie a problemy pokoju".

Mówca stwierdził na wstępie, że trwały pokój w Europie winien się opierać na współpracy angielsko-sowieckiej i francusko-sowieckiej, przystosowanej do statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Granica polska na Odrze i Nisie jest niezbędna dla rozwiązania problemu niemieckiego. Mówca wskazuje korzyści płynące dla Polski z posiadania ziem odzyskanych i nowego ukształtowania granic. Polska kupiła prawo do nowego bytu za cenę cierpień i odwagi, przekraczających granice wyobraźni. Polska nie ma już więcej posiadaczy ziemskich, ani „Lewiatana", Polska ma demokrację w pierwotnym i istotnym tego słowa znaczeniu. Referent cytuje słynne określenie demokracji, dane przez Abrahama Lincolna: — „Rząd ludowy, tworzony przez lud i dla ludu".

Poseł Zilliacus stwierdza dalej: „Jako poseł brytyjskiego parlamentu chciałem podkreślić, że przeważająca większość opinii publicznej w moim kraju we wszystkich stronnictwach, a właściwie każdy, kto Polsce dobrze życzy, w pełni rozumie i aprobuje nową podstawę waszej polityki zagranicznej. Wiemy, że podstawą waszej polityki zagranicznej musi być stała, bliska przyjaźń i współpraca z waszym wielkim sąsiadem i sprzymierzeńcem, Związkiem Radzieckim".

Mówca, rozwijając swą myśl, oświadcza, że Polska przez prowadzenie takiej polityki przyczynia się bezpośrednio do utrwalenia pokoju w Europie. Londyńska emigracja i jej podziemni przyjaciele w Polsce łudzą się, że mogą otrzymać jakiekolwiek poparcie, lub liczyć na sympatie w odpowiedzialnych kołach Wielkiej Brytanii dla wznowienia polityki dwóch wrogów. Poseł Zilliacus stwierdza z naciskiem, **że nikt w Anglii tego nie może i nie chce uczynić.**

Poseł Zilliacus mówi dalej, że Polska będzie ważnym czynnikiem w życiu Europy pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym będzie brała bardziej aktywny udział w sprawach Europy niż dawna Polska. Posiadanie Ziem Odzyskanych, będące podstawą równowagi gospodarczej Polski, jest żądaniem bezspornym i w pełni uzasadnionym. Omawiając fakt, że sprzymierzeńcy zgodzili się na usunięcie Niemców z Ziem Zachodnich i że na ziemiach tych gospodaruje już około 4 mil. Polaków, mówca stwierdza, że jest zupełnie oczywiste, iż **nie można fizycznie odwrócić tego, co się stało.**

Referent wywodzi, że nie ma żadnych wątpliwości, iż Polska potrafi w pełni zaludnić i zagospodarować Ziemie Odzyskane. Współdziałanie państw pokojowych będzie dostatecznie potężne, aby uniemożliwić odrodzenie imperializmu niemieckiego.

Posłowi Zilliacusowi zgotowano po odczycie serdeczną owację.

Grecy nie chcą obserwatorów

PARYŻ, (PAP). — Rada Naczelna Ruchu Oporu we Francji podała do wiadomości, że członkowie jej nie otrzymali wiz wyjazdowych do Grecji. Rada naczelna ogłosiła protest przeciwko temu stanowisku władz greckich, który podyktowany jest obawą przed pobytem bezstronnych obserwatorów w Grecji.

Wyniki wyborów w Australii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje: ostateczne wyniki wyborów w Australii. Przypuszczalny stan partii w izbie niższej będzie następujący Partia Pracy 45 lub 46 miejsc, partia liberalna 16 lub 17, partia krajowa 10, opozycja partii pracy 1 miejsce, niezależna partia pracy 1 miejsce.

Na wulkanie nienawiści

LONDYN (PAP). Kierownictwo podziemnej armii żydowskiej w Palestynie „Irgun Zwei Leumi" ogłosiło przez radio odezwę, w której zapowiada dalsze akty sabotażu przeciwko angielskim wojskom okupacyjnym. Armia ta uważa za swoje zadanie zniszczenie transportu wojskowego w Palestynie i przerwanie rurociągu naftowego biegnącego z Mossulu do rafinerii w Haifie. „Brytyjczycy — głosi odezwa — budują swe bazy wojskowe w Palestynie na wulkanie nienawiści".

Wojna domowa w Iranie — trwa

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Teheranu, że część miasta Buszir znajduje się w rękach powstańców. Irańskie siły lotnicze otrzymały rozkaz zbombardowania dzielnicy, zajętej przez powstańców. W Kazerum zostali buntownicy odparci przez wojska rządowe. Równocześnie toczą się rokowania między powstańcami a rządem.

Niemiecki biskup przemawia w Westminster

LONDYN (PAP). Arcybiskup Kolonii Frings przybył do Londynu i wygłosił kazanie w katedrze Westminster.

1 miliard 400 milionów dolarów na fundusz pomocy zniszczonym krajom

Polska wystąpi z wnioskiem o pożyczkę

WASZYNGTON, (PAP). — Władze Banku Międzynarodowego w swym pierwszym sprawozdaniu oświadczyły, że są gotowe do przyjęcia pierwszych wniosków o pożyczki od państw potrzebujących pomocy. Gubernatorzy Międzynarodowego Funduszu Monetarnego także zadeklarowali w swym sprawozdaniu, że wkrótce będą w stanie przystąpić do gotówkowych transakcji w celu ustabilizowania handlu światowego. Dotychczas jedynie Francja i Czechosłowacja zwróciły się do Banku Międzynarodowego o pożyczkę. Polska i Chile zapowiedziały, że zamierzają złożyć wniosek o pożyczkę. Fundusz przeznaczony na niesienie pomocy krajom zniszczonym wynosi 1 miliard 400 miliony dolarów.

Sprawiedliwość pod znakiem zapytania...

PARYŻ, (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu komisji politycznej dla spraw traktatu pokojowego z Włochami wystąpiła delegacja jugosłowiańska z wnioskiem o uznanie w traktacie pokojowym praw Albanii, jako państwa sojuszniczego. „Poczucie sprawiedliwości i logika — powiedział przedstawiciel Jugosławii — dyktują konieczność **rozszerzenia na Albanię wszystkich praw kraju sojuszniczego.** Albania powinna więc podpisać traktat pokojowy z Włochami. W przeciwnym wypadku Albania nie będzie zwolniona od zobowiązań, jakie nakłada traktat na kraj zwyciężony. Albania jest niezależnym państwem i nikt nie może mu narzucać warunków traktatu pokojowego". Wniosek jugosłowiański został odrzucony 14 głosami przeciwko 5.

Wygramy pokój!

400.000 Amerykanów żąda opuszczenia Chin przez USA

NOWY JORK, (PAP). — W Stanach Zjednoczonych rozwija ożywioną działalność organizacja „Wygramy pokój". Narodowy komitet organizacji tej ogłosił, że lokalne komitety w 35 miastach amerykańskich zebrały już 400 tysięcy podpisów pod petycję w sprawie natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Chin. Petycja ta ma być złożona Prezydentowi Trumanowi. Organizacja „Wygramy pokój", w której biorą czynny udział przedstawiciele kół religijnych, postanowiła zorganizować w Stanach Zjednoczonych tydzień pod nazwą „Opuścimy Chiny".

Sprawa Dunaju

PARYŻ, (PAP). — Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zamierzali postawić sprawę międzynarodowej kontroli nad Dunajem na konferencji paryskiej. W kołach politycznych utrzymuje się, że ze sprawą tą wystąpi na najbliższym posiedzeniu komisji dla spraw bałkańskich — przedstawiciel Wielkiej Brytanii. W kołach delegacji radzieckiej utrzymuje się, że problem ten nie może być rozważany na konferencji pokojowej, gdyż w omawianiu powinny brać udział wszystkie państwa naddunajskie. Zgodnie z przewidywaniami na ostatnim posiedzeniu komisji bałkańskiej senator Vandenberg i delegat brytyjski Jebb wystąpili z żądaniem przejęcia międzynarodowej kontroli nad Dunajem. Delegat francuski zaproponował odłożenie sprawy Dunaju na 6 miesięcy po konferencji pokojowej. W głosowaniu większość członków komisji poparła stanowisko delegatów anglo-saskich.

Wyrok potępienia

(Dokończenie ze str. 1-ej).

NORYMBERGA (PAP). Po krótkiej przerwie przewodniczący sędzia Lawrence udzielił głosu przedstawicielowi Francji, prof. Donnedieu de Vabres, który odczytuje w dalszym ciągu uzasadnienie wyroku przeciwko głównym niemieckim przestępcom wojennym. Wszystkie miejsca na sali rozpraw, zarówno na ławach dziennikarskich, jak i na galerii dla publiczności, są zajęte. Ponieważ nie starczyło miejsc dla wszystkich dziennikarzy, zmieniają się oni co pewien czas.

Oskarżeni są wyraźnie zdenerwowani. Jedynie Goering przysłuchuje się motywom wyroku względnie spokojnie. Fritsche i Doenitz są trupio bladzi. Hess i Rosenberg są najbardziej zdenerwowani i nie mogą spokojnie usiedzieć na miejscu. Ława oskarżonych jest oświetlona silnymi reflektorami. Z obu stron stoją uzbrojeni żołnierze amerykańskiej policji wojskowej w białych hełmach i białych rękawiczkach.

Mówca zacytował treść zarządzenia naczelnego dowództwa armii niemieckiej, znane jako „Kugelerlass". **Na podstawie tego zarządzenia ka**rano śmiercią jeńców wojennych, którzy uciekali z obozu, za wyjątkiem jeńców brytyjskich i amerykańskich. Żołnierze niemieccy otrzymali rozkaz mordowania spadochroniarzy alianckich, choć ci opuszczali się w mundurach. Lotnicy alianccy, którzy na spadochronach ratowali się i spadali na teren Niemiec, padali często ofiarą rozbestwionej i rozagitowanej ludności cywilnej.

Minister sprawiedliwości zaś wydał zarządzenie, aby sprawców tych mordów do odpowiedzialności nie pociągać. Największych jednak zbrodni dopuścili się hitlerowcy wobec jeńców wojennych. Byli oni pozbawieni odzieży i opieki sanitarnej. Nie otrzymywali żywności i umierali masowo z chorób i głodu.

W lipcu 1943 r. przeprowadzono na jeńcach radzieckich eksperymenty w związku z przygotowaniami do wojny bakteriologicznej. W eksperymentach tych ginęły dziesiątki tysięcy ludzi.

Omawiając w dalszym ciągu przestępstwa przeciwko ludzkości, sędzia podkreślił nieznany w dziejach wojny stosunek niemieckich władz okupacyjnych do ludności cywilnej. Wprowadzono system odpowiedzialności zbiorowej w krajach okupowanych. Porywano ludzi do Niemiec i karano ich bez przewodu sądowego w komorach gazowych i krematoriach. W obozach wymordowano miliony niewinnych ludzi.

Największych jednak zbrodni dopuścili się hitlerowcy wobec Żydów. Oskarżony Frank w obliczu faktów zmuszony był oświadczyć: „Tysiące lat miną, a wina ciążąca na narodzie niemieckim za likwidację Żydów nie będzie zmyta". Świadek Eichman zeznał, że hitlerowcy wymordowali 6 milionów Żydów, a Eichman był dobrze poinformowany jako kierownik wydziału statystycznego Gestapo.

NORYMBERGA (PAP). **Do kierownictwa niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej jako organizacji zbrodniczej Trybunał Międzynarodowy zalicza tak zwanych gauleiterów, kreisleiterów, ortsgruppenleiterów, blockleiterów i zellenleiterów. Liczby tych „kierowników politycznych NSDAP" wynosza około 600.000.**

NORYMBERGA (PAP). Wczorajsze posiedzenie Trybunału Międzynarodowego zakończyło się o godz. 6.30 popołudniu. Dziś posiedzenie rozpocznie się o godz. 9 rano odczytywaniem uzasadnienia wyroku przeciwko głównym niemieckim przestępcom wojennym. Następnie przewodniczący Lawrence odczyta sentencję wyroku przeciwko oskarżonym. Oskarżeni wysłuchają wyroku stojąc.

NORYMBERGA (PAP). Sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie wyraziła zgodę na obecność dziennikarzy podczas wykonywania wyroku na głównych niemieckich przestępcach wojennych (2 przedstawicieli prasy amerykańskiej, 2 prasy angielskiej, 2 prasy radzieckiej i 2 prasy francuskiej). Najprawdopodobniej niemieccy przestępcy wojenni będą straceni w Norymberdze.

Samobójstwa hitlerowców

WIEDEŃ (SAP) — Austriacki profesor Oppinger, który otrzymał zaproszenie na proces wielkich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, popełnił samobójstwo.

Wiadomość tę podaje radio wiedeńskie i dodaje, że asystent profesora, znany i ceniony lekarz, który leczył wiele osobistości nazistowskich, też popełnił niedawno samobójstwo.

Fałszywe mapy wycofane na żądanie Polski

BERLIN (SAP). Polska Misja Wojskowa w Berlinie zwróciła się do sojuszniczej Rady Kontrolnej z protestem przeciwko nowowydanym mapom, na których nasze Ziemie Odzyskane oznaczono jako „polską strefę okupacyjną".

Rada Kontrolna uwzględnila ten protest i nakazała wycofanie wspomnianych map.

Harold J. Lasky

Gdyby żył prez. Roosevelt

Pod powyższym tytułem przewodniczący angielskiej Partii Pracy opublikował niedawno artykuł w socjalistycznym piśmie „The Nation“ z którego to podajemy ciekawsze wyjątki.

W perspektywie czasu zaczynamy dostrzegać coraz wyraźniej pewne szczególne cechy Roosevelta, którymi, niestety, nie mogą się dziś poszczycić osobistości, odgrywające główne role w polityce zarówno amerykańskiej, jak i międzynarodowej.

Jeśli chodzi o dziedzinę stosunków międzynarodowych, **to zgon prezydenta Roosevelta kosztuje nas wszystkich bardzo drogo.** Przyznaję, że, niektóre punkty układów, jakie zawarł w Jałcie i w Teheranie, pozbawione są tej dokładności, która jest nieodzowną we wszelkich układach dyplomatycznych, przyznaję, że tajne konszachty, do jakich doszło, jak np. w sprawie wykorzystania energii atomowej, są niewybaczalne w ramach dążenia do jedności międzynarodowej najpoważniejszych mocarstw, pomimo to jednak niezaprzeczalnym pozostaje fakt, iż Roosevelt posiadał talent wielkiego człowieka, podchodzenia do wielkich zagadnień, i że przerastał wydatnie wszystkich swych kolegów i doradców.

Nie wątpię ani przez chwilę, że gdyby żył, konferencja w Poczdamie osiągnęłaby inne, bardziej życiowe rezultaty, a nieufność pomiędzy Anglią i Ameryką, a ZSRR nie osiągnęłaby stopnia obecnego zadrażnienia. Wierzę, iż Roosevelt nie dopuściłby do tego, by problemy, związane z energią atomową stały się źródłem infekcji na organiźmie polityki międzynarodowej, gdyż bez wątpienia zdawał on sobie sprawę, że broń ta posiada zbyt wielkie znaczenie dla interesów kół militarnych, by właśnie tym kołom pozwolić decydować o jej zastosowaniu.

Jeśli nawet wziąć pod uwagę fakt, że ostatnia wojna tak wyczerpała ludzi, iż po ukończeniu jej narody pragnęły przede wszystkim jak najrychlejszego powrotu do spokojnych form bytowania i podążania po linii jak najmniejszego oporu w stosunku do zagadnień światowych, wierzę, że Franklin Roosevelt potrafiłby obudzić narody z letargu egoizmu i obojętności **i zmobilizować znacznie większe siły do walki z klęską głodu, niż udało się to nam uczynić.** Potrafiłby on przekonać narody, będące producentami żywności, że głód jest ojcem nihilizmu, z którego powstaje jedynie chaos, poprzedzający zagładę cywilizacji świata. My, niestety, nie posiadamy tego talentu dramatyzowania problemów pokojowych, z jakim Churchill np. dramatyzuje zagadnienie wojny.

Jeśli chodzi o Amerykę, to jedną z najtragiczniejszych konsekwencji śmierci prezydenta Roosevelta jest widoczne dla każdego **rozbicie sił liberalnych, które za jego rządów stanowiły jednolitą całość.**

Odnosi się wrażenie, że wszystko co Roosevelt zrobił dla swego kraju, było wielką, popularną lekcją. Obecnie jednak, gdy nauczyciel odszedł, deputowani i przedstawiciele sfer rządzących powrócili do swych dawnych systemów, polegających na przywyiązywaniu wagi raczej do osób, niż do zasad, które winny być obserwowane.

Chciałbym mylić się, ale przypuszczam, **że nieobecność Roosevelta na arenie politycznej została odczuta przez obie największe partie amerykańskie, jako ulga.** Prawdziwie wielki człowiek jest zawsze ciężarem dla ludzi, prowadzących machiny polityczne. Do wielkości przywiązane są pewne cechy, które **irytują zawodowych polityków,** ponieważ nie dają się nagiąć do ich własnych kombinacji i prowadzą do nieoczekiwanych decyzji, do których oni sami muszą się nagiąć, nie mogąc ich zrozumieć.

Istnieje jeszcze jedna przepaść, spowodowana śmiercią Roosevelta, a dotychczas niczym jeszcze niewypełniona Roosevelt, mianowicie, tak, jak i jego poprzednicy zdawał sobie doskonale sprawę z rozmiarów potęgi Ameryki, **ale wiedział równie dobrze, iż kraj jego przestał być samowystarczalny, i że największym zadaniem jego przywódcy winno być zharmonizowanie jego potęgi z potrzebami reszty świata.** Należy podkreślić, iż rozumiał on konieczność tworzenia nowych instytucji, czy organizacji, które byłyby wyrazicielkami tej jedności i to od samej „góry“, od stanowiska samego Prezydenta. Pojął odrazu, iż Hitler był symbolem wielkiej kontrrewolucji, która, jeśliby jej nie ukrócić, mogłaby zniszczyć siły demokratyczne całego świata. Z tego głównie powodu z radością przyjął nawiązanie stosunków z ZSRR i dlatego, w krytycznych latach, jakie nastąpiły po klęsce Pearl Harbour, wydatnie pomagał Rosji. **Rozumiał doskonale, że porażka ZSRR oznaczałaby zwycięstwo kontr-rewolucji i z prawdziwie majestatyczną prostotą przyjął wiarę w szlachetną koncepcję Czterech i Demokracji.**

Franklin Roosevelt umarł z przekonaniem, iż zwycięstwo na polu walki było pewne, ale nie wiedział, oczywiście, czy za zwycięstwem tym nastąpi osiągnięcie celów, o jakie walczyli „ludzie z tłumu“ na całym świecie. My także, nie wiemy tego, niestety. Widzimy, jak wodzowie, którzy zgładzili groźbę faszyzmu z Azji i Europy, stoją niepewnie nad swym wielkim osiągnięciem. Jestem przekonany, że gdyby Franklin Roosevelt dożył dzisiejszych dni, **ujrzałby za fotelami obradujących przedstawicieli narodów cień Hitlera** i starałby się przekonać swych przeciwników, iż **należy zarzucić walkę, gdyż nie prowadzi ona żadną miarą do wspólnego zadania, które połączyłoby zwycięzców** i pokonanych we współpracy nad usuwaniem przyczyn rujnującego obie strony konfliktu.

Franklin Roosevelt był wielkim prezydentem ponieważ był wielkim człowiekiem. Geniusz jego polegał przede wszystkim na umiejętności wpojenia w szarego człowieka przekonania, iż chciał dokładnie tego, czego chciał prezydent, i że było to słuszne. Ogromną jego zasługą była wytrwałość, z jaką walczył **i ciągle nowe ataki, kierowane na cytadelę przywilejów,** w których widział stałego wroga warstw nieuprzywilejowanych. Dwanaście lat takiej nieustannej walki wymagało, zaiste, wielkiej odwagi i wytrwałości. Roosevelt nie wycofywał się nigdy, po rozpoczęciu jakiejś kampanii; przeciwnie, zawsze stawał w samym centrum walki, i pomimo pomocy swych przyjaciół i doradców, zawsze przyjmował na siebie największy ciężar odpowiedzialności. Wielki Prezydent Stanów Zjednoczonych był, wbrew wszelkim pozorom, samotnym człowiekiem. Do niego należało powzięcie ostatecznej decyzji i całego ciężaru odpowiedzialności. Odważnie stawał wobec najpoważniejszych niebezpieczeństw i umiał je przezwyciężać. W walce tej postradał życie. Pamiętamy o tem wszyscy, i choć grób jego znajduje się w małym mieście w Stanie New-York, my, którzyśmy go znali, rozumiemy, dlaczego Perykles powiedział, że cmentarzem człowieka szlachetnego jest cała ziemia.

Hitlerowcy żyją jak w raju

Zadziwiającą pobłażliwość władz okupacyjnych

LIPSK, (ZAP). — Sytuacja gospodarcza w radzieckiej strefie opiera się na jednolitej i planowej polityce, tymczasem w zachodnich Niemczech niedomaga ona.

Fakt ten, stwierdza komentator radia w Lipsku, a szukając przyczyn takiego stanu rzeczy, **przypisuje całą winę zbytniej pobłażliwości w procesie denazifikacyjnym na zachodzie Niemiec.**

W brytyjskiej strefie — mówi komentator — **naziści tworzą osobną klikę, maskującą się jako fachowcy i ciągle jeszcze zajmują odpowiedzialne i wyższe stanowiska, zwłaszcza w dziedzinie transportu.**

Zadziwiającym jest, że za przynależność do NSDAP zwolniono z pracy w brytyjskiej strefie 32,000 policjantów wiejskich, a zatrzymano 45,000 kierowników i dyrektorów różnych przedsiębiorstw i fabryk. **Przez komisje denazifikacyjne przesmyka się tysiące hitlerowców, którym albo jako fachowcom, albo jako „niewinnym“ wszystko uchodzi bezkarnie.**

Nie lepsze stosunki panują w strefie francuskiej. Niemiecko korespondent gazety francuskiej „Ce Soir“, L. Choiller stwierdza, smutny, lecz niestety prawdziwy fakt, że francuska strefa staje się rajem nazistów. Zbierają się tu wszyscy politycznie obciążeni i ścigani w innych strefach. Francuzi zdradzają dziwną indolencję w tych sprawach pilnując tylko, by Niemcom materialnie nie wiodło się zbyt dobrze.

Denazifikacja, która według określeń polityków jest jednym z podstawowych czynników gwarantujących pokój **nie jest w zachodnich Niemczech traktowana** poważnie. Fakt ten jest wielce niepokojący, zwłaszcza, że już dziś Niemcy coraz więcej władzy przejmują w swoje ręce. Przypuszczenia, że niezależni, którzy w ostatnich wyborach do rad gminnych w brytyjskiej strefie uzyskali najwięcej miejsc, reprezentują nieoficjalnie partię hitlerowską, zdają się potwierdzać.

Hans Frank — studiuje... biblię

Ostatnie chwile wojennych zbrodniarzy

NORYMBERGA (PAP). Władze amerykańskie przedsięwzięły specjalne środki ostrożności w celu zabezpieczenia porządku i spokoju w dniu ogłoszenia wyroku. Wszystkie drogi wiodące do Norymbergi, zostały zablokowane. Samochody, wjeżdżające do Norymbergi, są ściśle rewidowane, a pasażerowie są legitymowani. W samym mieście skoncentrowano większą ilość czołgów i samochodów pancernych. Na wszystkich szosach, placach i na centralnych ulicach krążą patrole policyjne w pełnym uzbrojeniu.

Straż więzienna w rozmowach z dziennikarzami podaje, że zbrodniarze znajdują się w stanie podniecenia. Rudolf Hess studiuje książki astrologiczne i usiłuje z gwiazd odczytać swą przyszłość. Studia te **prowadzi Hess już od kilku dni i** nocy. B. minister spraw zagranicznych Hitlera von Neurath, oświadczył, że jeżeli nawet wyjdzie z życiem z procesu norymberskiego, to grozi mu dalszy proces w Pradze czeskiej. Generałowie niemieccy, którzy zasiadają na ławie oskarżonych, w sposób sztuczny usiłują podtrzymywać swą butę i zamierzają zwrócić się do sojuszniczej rady kontroli z prośbą, aby w wypadku skazania ich na śmierć oddano nad ich grobami salwę honorową. Funk — jak informują — znajduje się w stanie depresji i uważa, że śmierć będzie dla niego lepszą, niż życie pełne hańby. Streicher, bez przerwy żujący gumę, nie zmienił do ostatniej chwili swego cynicznego stosunku do otoczenia. Skarży się on na straż więzienną, że mąci ona jego spokój nocny i ma nadzieję, że śmierć uwolni go od tych mąk. Hans Frank z cynicznym uśmiechem na ustach w dalszym ciągu zatapia się w studiach Biblii i udaje pobożnego katolika.

Urlopy dla Anglików udzielane przez Niemców

HAMBURG. — Obok drukarni fałszywych kart żywnościowych istnieją na terenie Niemiec, zwłaszcza w Hamburgu tajne drukarnie wystawiające papiery urlopowe dla żołnierzy angielskich.

„News Chronicle“ podaje, że pewien oficer angielski, któremu powierzono wykrycie tajnych drukarni, sam pojechał na **fałszywy urlop do Anglii.**

Wenezuelu

Problem Polaków, znajdujących się jeszcze dotąd na obczyźnie nie przestał interesować kraju. Robi się wszystko co jest możliwe, aby ludzi ulegających wpływom zacietrzewionych straceńców politycznych, związanych z ideologią faszystowską, wyrwać spod ich zgubnej opieki i sprowadzić na właściwą drogę. Sprowadzić do kraju, któremu trzeba rąk roboczych i światłych mózgów. Wróci Ojczyźnie, którą opuszczali w tragicznych dniach klęski i niewoli. Tłumaczy się im, że wbrew rozsiewanym, kłamliwym pogłoskom wracają do kraju, w którym mają prawo i obowiązek żyć, pracować i rządzić.

Dziwne stanowisko mocarstw zachodnich i zdecydowane awanturnictwo samozwańczych opiekunów emigracji polskiej, doprowadza ludzi do rozpaczy i tragedii. Zamiast zapakować manatki, skończyć z tułactwem, i wracać do kraju najbliższą drogą, zamiast przystąpić do budowy własnego, zorganizowanego życia, każą im rozgoryczeni dowódcy i rzecznicy gasnącego świata zastanawiać się nad wyborem nowego etapu wędrówki, nad szukaniem odległych terenów, gdzie zdala od swoich i ziemi rodzinnej, przyjdzie im zastępować jeńców wojennych przy ciężkich robotach. Mają zastąpić właściwych twórców rzezi wojennej, tych, którzy zniszczywszy pół świata, teraz wracają do swego kraju, aby inni—zwycięzcy — za nich wykonywali pracę, do których nie chcą używać obywateli zainteresowanego kraju.

Taką nagrodę przygotował Anders bojownikom polskim, którzy w dobrze rozumianej intencji i w poczuciu obowiązku wobec Ojczyzny poszli na ciężką walkę z hitleryzmem. Coraz systematyczniej zamykają się przed nimi bramy państw, które uważają, że murzyn zrobił swoje i może odejść. Zresztą trudno zrozumieć jest komukolwiek ludzi, którzy po latach tęsknot i wędrówek nie chcą jechać do domu. Mimowoli do takich traci się zaufanie i doszukuje się fantastycznych przyczyn w odmowie powrotu do rodzin i swoich warsztatów pracy.

Prasa emigracyjna, nawet taka, która żerując na wyjątkowej sytuacji tumanionego uchodźctwa korzysta z subwencji płaconych przez Andersa, od czasu do czasu miewa już przebłyski świadomości i rozdziera obłudnie szaty nad losem rodaków, których zresztą swoim stanowiskiem do tego stanu przywiodła. Wyliczywszy kraje, które odmawiają przyjęcia emigrantów wyrzekających się własnego państwa, wskazują organy jedyną możliwość osiedlenia się w Ameryce Południowej. Mianowicie w Wenezueli. Jest to kraj który ogłosił, że każdemu, kto tylko wyrazi chęć przyjazdu, udzielone będą wizy bez żadnych ograniczeń. Kraj ten idzie tak daleko na rękę wszelkiego rodzaju awanturnikom życiowym, że udziela azylu nie tylko przestępcom politycznym, ale nawet po cichu kryminalnym. O kraju tym głosi fama, że można zarobić pieniądze i po pięciu latach wrócić milionerem. Więc zamiast wracać do kraju, Polacy rozglądają się za Wenezuelą.

Mogą jechać tam, gdzie udziela się azylu. My wiemy, komu potrzebny jest dzisiaj azyl i co on oznacza. Zbrodniarze faszystowscy, mordercy niewinnych ludzi, kanalie wysługujące się Hitlerowi i Musoliniemu, będą korzystać z dziwnie pojętego azylu udzielanego przez Wenezualę. Psy hitlerowskie, komendanci obozów śmierci, dozorcy faszystowscy, kaci wolnych narodów chronią się tam, przed odpowiedzialnością — a wśród nich z tego prawa korzystać będą Polacy, ludzie KTÓRZY OPUŚCILI SWÓJ KRAJ, ABY WALCZYĆ Z TYMI ZBRODNIARZAMI.

Po za tymi są tam przestępcy kryminalni, złodzieje, bandyci, zbójcy, mordercy, kasiarze, element przestępczy, który uciekł przed sprawiedliwością za dokonane zbrodnie. I w tym towarzystwie będą przebywać wczorajsi żołnierze — tułacze, na których powrót czeka Ojczyzna.

Nie mamy i nie możemy mieć pretensji do przywódców wyzutych ze wszelkich uczuć ludzkich, z etyki i moralności, ale czy nie najwyższy czas aby otumanieni żołnierze sami dojrzeli gdzie jest ich właściwe miejsce, że nie przestępcy całego świata a UCZCIWI OBYWATELE ODRODZONEJ OJCZYZNY są jedynym środowiskiem do którego należy wracać, zanim zapadnie klamka u drzwi, które tak gorąco i serdecznie przez długi już czas zapraszają?

WIK.

Złodzieje cudzych zasług

Krew przelana za słuszną sprawę będzie zawsze najwyższym dokumentem historycznym, najbardziej cenną legitymacją zasług. Nikt w świecie nie kwestionuje faktu, że Polacy w walce z hitleryzmem zapisali w historii narodów sprzymierzonych najbardziej krwawe karty. Ale już tak jakoś układa się w życiu, że o wielkich czynach, tymbardziej, kiedy one związane są z ofiarami i zniszczeniami chętnie zapominamy. Działa w tym wypadku prawo psychologiczne kierujące ludzką myśl na tory „spokojne", dające gwarancję równowagi życiowej. Stąd — ucieczka przed grozą wojenną i okropnościami obozów koncentracyjnych.

Każde dzieło sztuki, mimo, że jest często wielkim przeżyciem dla człowieka, który zetknął się z jego treścią, posiada jedną wspaniałą cechę. Jest nią dystans w stosunku do rzeczywistości będącej przedmiotem utworu. Ani książka — choćby najbardziej genialna — ani obraz, teatr czy kino nie wywołają w człowieku takich nastrojów i odczuć, jak ta sama rzeczywistość przeżywana bezpośrednio.

I w tym leży wielka wartość sztuki, która między innymi ułatwia wgląd w najbardziej nawet tragiczną przeszłość — bez tych psychologicznie ujemnych następstw, jakie towarzyszą bezpośrednio przeżyciom krwawym i niszczycielskim.

My po tej wojnie mało jeszcze zrobiliśmy wysiłku, aby oddalić od siebie rzeczywistość wojenną, właśnie przez dzieła sztuki. Gdybyśmy zestawili francuskie osiągnięcia tego rodzaju z naszymi, obserwator nie znający bliżej francuskiej i polskiej rzeczywistości wojennej odniósłby wrażenie że Francja posiadała dużo większy wkład w walkę konspiracyjną niż my. Trudno te braki szybko usunąć. Nie mamy w wielu wypadkach odpowiednich ludzi i środków technicznych...

W związku z tym, co tu zostało powiedziane, można obserwować niepokojące zjawisko, które polega na przeinaczaniu, a nawet kradzieży tych czynów, które historia zapisze jako godne wyróżnienia. Okazuje się, że nietylko nasza twórczość artystyczna nie nadąża: za wydarzeniami, ale nawet historyczna, kronikarska działalność niektórych organizacji konspiracyjnych, bez względu na cel ich istnienia — nie notuje i nie ustala faktów, choć by tylko w ich chronologicznym przebiegu

„Słusznie zwracała ostatnio uwagę „Kuźnica" na niektórych „bohaterów" powstania warszawskiego którzy właściwie nie brali w nim udziału, albo walczyli na „barykadach" głęboko ukrytych w piwnicach czy schronach.

W Oświęcimiu AK posiadało w pewnym okresie czasu krótkofalówkę, która oddała duże usługi nietylko Polakom, ale i innym narodom sprzymierzonym. Ci ludzie, którzy obsługiwali ją — pracowali w wyjątkowo ciężkich warunkach i godni są tego, abyśmy ich poznali. Tymczasem okazuje się, że powodowani prawdopodobnie skromnością, milczą dotychczas o sobie, a natomiast znajdują się inni — pospolici złodzieje cudzych zasług, którzy nie brali w tej akcji udziału, a głośno rozprawiają o swoich czynach.

Ukrócić tego rodzaju samowolę można tylko poprzez ogłaszanie możliwie najściślejszych faktów historycznych, związanych z działalnością grup konspiracyjnych oraz przez demaskowanie samozwańczych „bohaterów".

ap.

RĘKOPISY SIENKIEWICZA I PRUSA

ocalałe ze zniszczeń wojennych

W związku ze stuleciem urodzin Prusa i Sienkiewicza oraz zjazdem literacko-naukowym im. Bolesława Prusa, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowała dla uczestników Zjazdu okolicznościowy pokaz, poświęcony twórczości obu wielkich pisarzy. Pokaz ten umożliwia zorientowanie się, co z **materiałów historyczno - literackich, dotyczących obu pisarzy, ocalało od zniszczeń wojennych.**

Na pierwszym stole, zaopatrzonym w napis: „Prus i Sienkiewicz w dobie dzisiejszej" — znajdują się ostatnie publikacje, obejmujące wszystko, co już po zakończeniu wojny o obu pisarzach napisano oraz pierwsze powojenne wydania ich dzieł.

Materiały, rozłożone na innych stołach, są ściśle posegregowane wedle tego, czy dotyczą Sienkiewicza, czy Prusa. M. in. jest tu pierwsze wydanie dzieła zbiorowego Prusa w roku 1935, a zaraz obok pierwodruki w odcinkach pism w „Tygodniku Ilustrowanym" — „Faraon", „Dzieci", „Przemiany", w „Kurierze Codziennym" — „Lalka", „Emancypantka" (tytuł z 1891 roku), w „Wędrowcu" — „Placówka".

Z rękopisów Prusa zachowały się fragmenty z „Lalki", nowela „Sen", oryginalne maszynopisy nowel „Przemiany", „Dzieci", kilka listów, adresowanych do Zuzanny Rabskiej, adwokata Stanisława Leszczyńskiego oraz własnoręczne notatki.

Jeśli chodzi o Sienkiewicza, to zachowały się rękopisy „Potopu", „Sabaowej Bajki", szereg listów do Ignacego Chrzanowskiego i księcia Radziwiłła z Nieborowa.

Historycznie cenne są rysunki „z teki sienkiewicziana", składające się z szeregu obrazów na tematykę sienkiewiczowską, robione przez różnych malarzy w 1917 roku na zamówienie Witke - Jeżewskiego.

Z ogólnego zbioru dzieł Sienkiewicza wydzielono na pokazie „Quo Vadis?" oraz „Trylogię". Na stole leży pierwsze wydanie „Quo Vadis?" z 1896 roku razem z listem Sienkiewicza, napisany do p. Boyer d'Agen, dotyczącym genezy utworu.

Pierwsze wydanie „Trylogii" datowane jest rokiem 1884. Ciekawostką są druki i źródła, którymi Sienkiecz posługiwał się. Tak np. książka Kochowa - Kochowskiego „Władysław IV" otwarta jest na stronie gdzie opisany jest Bohun, książka Samuela Twardowskiego „Wojna domowa" w miejscu, poświęconym Skrzetuskiemu.

Osobliwością jest pierwszy utwór Sienkiewicza, napisany 18-go października 1867 roku, będący wierszowaną sielanką, odnalezioną przez prof. Chrzanowskiego.

Pierwszym drukowanym słowem Sienkiewicza była recenzja teatralna sztuki Sardou „Nasi najserdeczniejsi", a drukiem o wydaniu książkowym „Humoreski" z teki Worszyłły".

Ciężka walka z myszami

Skuteczny środek z ...moczu dziecka

Zastraszające wiadomości, jakie otrzymano w ciągu bieżącego roku z północnych zwłaszcza stron Polski **o spustoszeniach dokonanych przez myszy polne,** skłoniły odnośne władze do podjęcia energicznych kroków, celem zwalczania tej plagi. Wystarczy wspomnieć, że np. w województwie olsztyńskim straty wyrządzone przez myszy rolnikom **sięgają w niektórych okolicach 40 proc. Sytuacja stała się naprawdę groźna.**

Sprawą zainteresował się Państwowy Instytut Weterynaryjny w Warszawie i delegował do Kopenhagi prof. Alfreda Trawińskiego, celem uzyskania dla Polski licencji na wyrób biologicznych preparatów duńskich, jedynie skutecznych w zwalczaniu szkodników - gryzoni. Wszystkie bowiem znane i stosowane dotychczas środki chemiczne, **albo nie dawały dostatecznych wyników, albo też okazywały się w praktyce szkodliwe także dla ludzi.**

Misja prof. Trawińskiego zakończyła się powodzeniem — i Duńczycy udzielili Państwowemu Instytutowi Weterynaryjnemu licencji na wyrób dwu znakomitych preparatów „Ratyni" i „Ratyniny" po cenach nadzwyczaj umiarkowanych.

Ponadto Duńczycy obiecali przysłać wyszkolonego instruktora, który zorganizuje akcję zwalczania myszy i przeszkoli miejscowy personel.

„Ratyna" jest środkiem biologicznym, „Ratynina" chemicznym. Oba preparaty wzajemnie się uzupełniają i muszą być kolejno stosowane. Ważniejsza jest jednak „Ratyna". Wynalazł ją przed 40 laty w Kopenhadze prof. Jensen. Przeprowadzając mianowicie analizę moczu dziecka chorego na ostre zapalenie pęcherza, natrafił na bakterie paratyzmy, odznaczające się niezwykłą jadowitością. Ponieważ zaś w owym czasie nawiedziła Kopanhagę plaga szczurów, nasunęła się prof. Jansenowi myśl wykorzystania tej wyjątkowo jadowitej bakterii do trucia szkodników. Pierwsze już doświadczenia dały doskonałe wyniki i odtąd rozpoczęto masową produkcję tego środka.

„Austriackie porządki"

Minister bronił się przed napaścią

a policjant odmówił interwencji

INNSBRUK (SAP). Kiedy dr. Gruber, austriacki minister spraw zagranicznych, wysiadał z auta przed Sejmem prowincjonalnym w Innsbruku, — został w gwałtowny sposób zaczepiony przez dr. Hansa Blaasa, przewodniczącego Związku Inwalidów i Ofiar Wojny. Dr. Blaas nazwał dr Grubera zdrajcą i chciał wymierzyć mu policzek. Dr. Gruber był zręczniejszy i wspaniałym uderzeniem sierpowym zmusił przeciwnika do cofnięcia się.

Zabawną stroną incydentu było to, że wezwany przez jednego z obecnych policjant odmówił interwencji, tłumacząc się, że „oczekuje przybycia ministra". Dopiero, gdy mu wyjaśniono, że właśnie minister narażony jest na napaść — policjant zaaresztował dr. Hansa Blaasa.

Ten niebywały incydent rozegrał się na tle kampanii, prowadzonej przez wszystkie pisma Tyrolu przeciwko układowi austriacko-włoskiemu. Partie polityczne Tyrolu zarzucają ministrowi Gruberowi zdradę, ponieważ zrezygnował z plebiscytu w Tyrolu.

OM TUR-owcy Skierniewic

organizują Uniwersytet Powszechny

Skierniewice nazywa się często miastem szkół. Posiadają one mianowicie część SGGW, sześć szkół średnich i kilkanaście powszechnych.

Jeśli chodzi jednak o oświatę robotniczą, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień społecznych i ekonomicznych nie robiło się prawie nic. Dopiero we wrześniu r.b. dzięki inicjatywie Komitetu Powiatowego OM TUR rozpoczęły się prace przygotowawcze do otwarcia Uniwersytetu Powszechnego. Uroczyste otwarcie odbędzie się 6.10. 1946 r.

Uniwersytet Powszechny walczy obecnie z licznymi trudnościami finansowymi, ale zapał i energia Rady U.P. oraz zrozumienie sprawy i ofiarność miejscowego społeczeństwa pozwoli akcję przeprowadzić bez uszczerbku do końca. Ogólne kierownictwo U.P. spoczywa w rękach tow. Skupińskiego Zenona.

HEINZ POL

7)

A. O.

Z działalności V-ej kolumny

Związek szkolny w Berlinie pod koniec stulecia tak bardzo się rozrósł w liczbę członków i nabrał tak wielkiego znaczenia, że w 1908 roku przybrał nową nazwę, która wyraźniej formułowała cele Związku, a mianowicie „Związek dla popierania niemczyzny zagranicą", w skróceniu VDA (Verein für das Deutschtum im Ausland". W 1933 roku kierownicy VDA, pragnąc okazać nowym hitlerowskim władzom całkowitą ochotę „zgleichszaltowania" się, aczkolwiek już długo przed tym najściślej współpracowali, przybrali modną nazwę „Związku Ludowego". Powyższa zmiana nazwy pozwoliła znakować skrót VDA.

Dr. Otto Szäfer, jeden z głównych kierowników VDA, napisał w lecie 1933 roku po „zgleichszaltowaniu" związków broszurę „Idee i istota VDA", która ze względu na swą treść rozeszła się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy w Niemczech i wśród Niemców zagranicą. W tym, jakby urzędowym dokumencie, z dumą stwierdza autor, że Hitler jest dzieckiem i uczniem VDA:

„Idea Związku Ludowego (Volksbund) powstała z tego samego korzenia, co narodowy socjalizm. Nie napróżno wspólny duch narodził się z walki narodowej, z bojów niemieckiego narodu o swe istnienie i dalszy zwycięski pochód, nie darmo Adolf Hitler w szeregch Volksbundu, jako mały chłopiec, zdobywał potrzebne narodowe wyszkolenie".

Dzieje VDA wykazują nietylko stały wzrost liczby członków, ale również nieprzerwany rozwój kontroli nad coraz to nowymi grupami Niemców poza granicami Rzeszy. Jednocześnie z roku na rok wzrastał wpływ „VDA" na politykę rządu w wielu zagadnieniach spraw zewnętrznych. Szczególniej silny był ten wpływ po wojnie, to zn. w okresie republiki weimarskiej, jest to fakt, który miał tragiczne skutki dla republiki. Ponieważ VDA od początku swego istnienia miała charakter nacjonalistyczny, reakcyjny i kłamliwie ludowy, stanęła odrazu w mniej lub więcej jawnej opozycji w stosunku do rządu weimarskiego. Na nieszczęście te znane reakcyjne tendencje nie powstrzymywały republikańskich przywódców i ministrów okresu weimarskiego od podwyższania z roku na rok subwencji dla VDA, nadając jak gdyby oficjalny charakter Związkowi, otwarcie głoszącemu hasła wojny odwetowej.

Aż do wybuchu pierwszej wojny światowej VDA ograniczała się do tworzenia list zorganizowanych Niemców zagranicznych i kładła fundamenty pod obliczoną na wiele lat kampanię propagandy „narodowego przebudzenia" się swych wyznawców. Chodziło o to, by przekonać wszystkich Niemców o tym, na co wskazywał we wspomnianej broszurze Dr. Schäfer, a mianowicie, że Bismark nie miał racji, myśląc tylko „państwo", a nie „ludowo - narodowo". Bismark nie interesował się, zdaniem Schäfera, zagadnieniem „wyzwolenia niemieckich braci zagranicą", a nawet nie dążył do „Anszlusu" z Austrią. Z tego względu należy zwalczać bismarkowską politykę zagraniczną, nazbyt umiarkowaną dla wszechniemców i idei Wielkich Niemiec. Szäfer oświadcza:

„Bismark nie zdawał sobie sprawy, że Niemcy zagranicą mogą pewnego dnia mieć największą wartość dla kraju macierzystego. Tak chłodno zapatrywał się na to naród niemiecki i prasa narodowa. Dlatego do VDA napływali w tych latach członkowie. Wszędzie przybywali nowi mężowie zaufania. VDA stanęła mocną stopą w kołach zagranicznych Niemców Europy i Stanów Zjednoczonych".

(d. c. n.)

Kat Pomorza

czuje się dobrze w polskim więzieniu

Jak podaje „Dziennik Bałtycki", przebywający w więzieniu osławiony „gauleiter" Gdańska, Albert Foerster, albo nie zdaje sobie sprawy z ciążącej na nim odpowiedzialności, albo perfidnie nadrabia miną. Zapytany, jak czuje się w więzieniu gdańskim, odpowiedział, że „czuje się lepiej, niż w więzieniu angielskim, bo tutaj otrzymuje lepsze jedzenie.

Foerster przypodchlebia się władzom polskim i w czambuł potępia dygnitarzy hitlerowskich, którzy już nie żyją. Nie zapomniał również o swej zadawnionej nienawiści do Greisera, gdyż zapytany o to, jak — jego zdaniem — skończy się proces, odpowiedział dosłownie: — „Chyba nie skończy się tak źle, jak z tym łobuzem Greiserem".

Zdrada nie popłaca

i prowadzi na ławę oskarżonych

BERLIN) ZAP). Helena Schwerzel, **która za milion marek zdradziła miejsce pobytu dra Goerderella, burmistrza Lipska i przywódcy spisku 20 lipca 1944,** odpowiadać będzie w najbliższym czasie przed sądem za wykroczenie przeciw prawom człowieczeństwa i pośredni udział w mordzie. Helena Schwerzel była dotąd pod obserwacją lekarskiej komisji psychiatrycznej, która stwierdziła, że jej władze umysłowe działają normalnie i przestępstwo uczyniła w pełni świadomości.

Dlaczego Niemcy przegrały wojnę?

Ostatnie słowo Goeringa

Spowiedź zbrodniarza hitlerowskiego w cieniu szubienicy

— Londyński „Daily Graphic" ogłasza **artykuł Goeringa,** w którym ten herszt przestępców hitlerowskich po raz ostatni przed pójściem na szubienicę analizuje **przyczyny upadku hitlerowskich Niemiec.** Ze względu na historyczną wagę tego artykułu i swego rodzaju sensacyjności oceny ubiegłej wojny, podajemy go poniżej w obszernym streszczeniu:

„Niewykorzystane okazje"

Niemcy nie wykorzystały trzech okazji wygrania wojny — jedna dyplomatyczna, druga wojskowa, a trzecia techniczna

Pierwsza okazja polegała — pisze Goering — **na zawarciu pokoju z Francją i Wielką Brytanią na początku 1944 r., przed kampanią norweską, belgijską i francuską.**

Czyniłem wszystko co było w mojej mocy by doprowadzić wtedy do zawarcia pokoju. Po zdobyciu Polski, przeprowadziłem cały szereg rozmów ze szwedzkim autorem Knuthem Bonde. Na moją prośbę udał się on w grudniu 1939 r. do lorda Halifaxa, by spytać go o warunki pokoju Wielkiej Brytanii z Niemcami.

Lord Halifax powiedział wówczas Bondemu „Cieszę się z pańskiego przybycia. Jeżeli jest ktokolwiek w Reichu, kto może namówić Hitlera do zawarcia rozsądnego pokoju, to jest nim Goering". Brytyjski minister spraw zagranicznych podał dwa główne warunki zawarcia pokoju:

1. Przywrócenie niepodległości państwu polskiemu.

2. Większą wolność dla Czechosłowaków, do czasu definitywnego rozwiązania problemu czeskiego i słowackiego.

Przekazałem te warunki Adolfowi Hitlerowi, który na pierwszy warunek odpowiedział „może", a na drugi kategorycznym „nie".

To była pierwsza okazja, zakończenia wojny z powodzeniem, którą Hitler stracił. Następną próbę uczyniłem w czerwcu 1940 r. po upadku Francji. W owym czasie szukałem zbliżenia z brytyjskim ambasadorem w Lizbonie i brytyjskim posłem w Bernie, ale żaden poważniejszy kontakt nie został osiągnięty.

Okazja wojskowa nie wykorzystana przez Hitlera, nasunęła się sama na początku wojny z Rosją. Jak wiadomo byłem przeciwny tej wojnie od samego początku, ale, mimo wszystko, mogliśmy ją zakończyć nie tak załośnie jak ją zakończyliśmy, a może nawet mogliśmy ją wygrać.

PLAN HITLERA

Plan Hitlera, który nigdy nie był ujawniony w całej swej rozciągłości, był następujący:

22 czerwca 1941 r. trzy grupy armii otrzymały rozkaz postępowania naprzód — grupa północna z jednym zmotoryzowanym korpusem, grupa centrowa z dwoma zmotoryzowanymi korpusami i grupa południowa z jednym zmotoryzowanym korpusem.

Zmotoryzowane dywizje pierwszej grupy otrzymały polecenie kierowania się na Leningrad bez troszczenia się o tyły czy też zapasy benzyny. Miały one okrążyć Leningrad od południa, a następnie skierować się wprost ku Moskwie.

Zmotoryzowany korpus trzeciej grupy miał podobne zadanie marszu w kierunku Rostowa. Miał on otoczyć to miasto, a następnie skierować się na północ ku Moskwie.

Dwa zmotoryzowane korpusy grupy centrowej otrzymały rozkaz posuwania się wprost na Moskwę. Na krańcach stolicy miały się one rozdzielić na dwie części, z których jedna miała się połączyć z dywizjami zmotoryzowanymi przybywającymi z Rostowa. Punkty węzłowe miały być na północnym wschodzie i południowym wschodzie od Moskwy.

W ten sposób trzy największe miasta radzieckie i prawie cała Armia Czerwona byłyby otoczone i sparaliżowane.

Gdybyśmy zajęli te trzy miasta i odcięli linie Murmańska przed zimą, nasz optymizm na przyszłość byłby uzasadniony.

FATALNY BŁĄD

Ten piękny plan jednak nie udał się. Nie udał się, ponieważ marsz grupy północnej utknął w górach Wałdajskich, a posuwanie się grupy południowej zostało opóźnione przez opór Kijowa.

I w owej chwili marszałek polny Walter von Brauchitsch popełnił okropny błąd, który, jak sądzę, **zadecydował o wyniku całej wojny.** Odłączył on mianowicie jeden z dwóch zmotoryzowanych korpusów z grupy centrowej, ażeby wzmocnić oddziały atakujące góry Wałdajskie na północy. Wskutek tego grupa centrowa została z jednym tylko zmotoryzowanym korpusem i jak się okazało, korpus ten nie był dość silny, by się przebić do Moskwy.

1 października 1941 roku zima nagle się rozpoczęła. Brauchitsch został usunięty, **a Hitler sam objął komendę nad operacjami.** Stalin miał czas zorganizować obronę Moskwy i Stalingradu. Alianci zaś mogli przesłać czołgi i samoloty.

NIEMCY PRZEGRAŁY WOJNĘ W 100 DNI PO ROZPOCZĘCIU NAPADU NA ZW. RADZIECKI

Tak więc w 100 dni po ataku na ZSRR, — Niemcy już przegrały wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Mieliśmy jeszcze jedną okazję, która mogła zmienić bieg wojny, a mianowicie techniczną.

Nie mam tu na myśli bomby atomowej. **Pod tym względem Alianci górowali nad nami.** Nasi uczeni nie byli w stanie skonstruować zbiornika w którymby można transportować materiały wybuchowe bomby atomowej. Nie mieliśmy nigdy poważnej szansy pobicia Aliantów na tym polu.

MYŚLIWCE RAKIETOWE MOGŁY ZMIENIĆ BIEG WOJNY

Nasza wielka szansa leżała w myśliwcach rakietowych. Był to niemiecki wynalazek mający olbrzymie znaczenie, który mógł zmienić cały bieg wojny. Wynalazku tego dokonano dość wcześnie w roku 1943, ale w dniu w którym miała się rozpocząć seryjna fabrykacja, Hitler się wtrącił i nakazał, by samolot ten mógł przewozić również bomby.

Musieliśmy wskutek tego rozpocząć prace badawcze na nowo, trzeba było przeprowadzić jeszcze raz wszystkie próby, by się w końcu przekonać, że zmiana w tym kierunku jest wykluczona. Historia ta kosztowała nas 5 straconych miesięcy w okresie decydującym, 5 miesięcy, które z wszelką pewnością, miały znaczenie decydujące.

Takie były owe trzy wielkie okazje, których nie wykorzystaliśmy i które mogły nam przynieść zwycięstwo. Mam nadzieję — kończy Goering — że nasze doświadczenia posłużą innym jako odpowiednia lekcja.

Los się odmienił

Niemcy wołają o pomoc

zapominając o wyrządzonych przez siebie krzywdach

HAMBURG, — Poważny kryzys w dostawie prądu na potrzeby Hamburga spowodował, że kierownicy przemysłu i gospodarki miejskiej w Hanburgu zastanawiają się nad takim zorganizowaniem pracy przemysłu, aże by mogła ona się odbywać w godzinach nocnych.

Zarząd związków zawodowych **wysłał telegram do Światowego Związku Zawodowego w Paryżu, w którym woła o pomoc:**

„Zawodowcy wielce stroskani wzywają Związek Światowy zawodowców na pomoc. Niedostatek węgla w naszych okręgach grozi wielką katastrofą. Fabryki albo zupełnie staną, albo ich praca zostanie poważnie ograniczona, ponieważ nie ma węgla ani prądu. Nasi robotnicy są poważnie zaniepokojeni, bo u progu stoi zima bez węgla i innych środków opałowych. Jeśli do niedostatecznego wyżywienia i rosnącego ubożenia dołączy się zima bez węgla, połączona z unieruchomieniem fabryk, poważna katastrofa jest nieunikniona. W tej poważnej godzinie wzywamy Światowy Związek Zawodowy na pomoc. Wzywamy was w imieniu naszych żon i dzieci — one nie mogą zmarznąć!".

Jakkolwiek poważna jest obawa Hamburczyków o los ich dzieci i żon, to mimo woli przypomina się nasze przysłowie: jaką bronią kto wojuje, od takiej zginie". **Los płaci Niemcom za ich zbrodnie popełnione na narodach całej Europy. Dzisiaj Niemcy proszą, ażeby te narody im pomogły.**

„Broniliśmy was, a wy nie dotrzymaliście słowa"...

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS podaje z Kairu wiadomości prasy egipskiej o toczących się rokowaniach anglo - egipskich. Pismo „Achbar-EL-Ja podaje: „Anglicy dotąd odmawiają ewakuowania się z Egiptu oraz nie uznają dążeń Egiptu do zjednoczenia sie z Sudanem. Dziennik „Ax Saut - Alumna" krytykując Stany Zjednoczone za popieranie polityki angielskiej, pisze: „Jak możecie oczekiwać od nas abyśmy bronili niewolnictwa? Dlaczego mamy bronić angielskiej polityki na Bliskim Wschodzie, który został zagarnięty drogą wiarołomstwa? Jak możemy bronić agresora, który przekształcił naszą ziemię w fermę angielską dla siebie i swojego potomstwa. Czy sądzicie, że poświęcimy nasz honor i niepodległość dla ratowania Ameryki i Anglii? Broniliśmy już was demokratów, gdy obiecaliście nam wolny pokój, lecz nie dotrzymaliście swojego słowa. Pragniecie, byśmy swoim kosztem bronili Anglii. Przenigdy.

Z życia OMTUR

ZEBRANIE SEKCJI PLASTYCZNEJ

Jutro o godz. 18 w lokalu RKS TUR przy ul. Zachodniej 43 odbędzie się pierwsze zebranie sekcji plastycznej OM TUR. Prosimy o przybycie towarzyszek ze wszystkich kół dzielnicowych i fabrycznych.

KOŁO JULIANÓW

Sekcja naukowo-oświatowa zawiadamia, iż w miesiącu październiku organizuje odczyty popularno-naukowe.

W odczytach tych mogą wziąć udział nie tylko członkowie koła, lecz również sympatycy naszej organizacji. Odczyty te są szczególnie pomocne dla maturzystów.

Plan odczytów:

1) Literatura średniowieczna. Humanizm, dnia 3.10 1946 r.

2) Istota życia, dnia 10.10. 1946 r.

3) Literatura 17-go wieku i Racjonalizm, dnia 17.10. 1946 r.

4) Wrażliwość. Rozmnażanie, dnia 24.10. 1946 r.

5) Przegląd politycznych wydarzeń dnia 28.10. 1946 r.

Odczyty odbywać się będą od godz. 20-ej.

Stan pogotowia w Norymberdze

Wzmocnione posterunki wojskowe

— samoloty patrolują nieustannie miasto

NORYMBERGA (ZAP) — Władze amerykańskie przestrzegły dziennikarzy zagranicznych i niemieckich przed rozpowszechnianiem wiadomości o wykonaniu wyroku norymberskiego. Celem zabezpieczenia miasta przed ewent. incydentami **zostały wzmocnione posterunki wojskowe, a myśliwce amerykańskie przelatują nad miastem.** Myśliwce otrzymały rozkaz zestrzelenia każdego samolotu, **który by w dniu ogłoszenia wyroku chciał przelatywać nad Norymbergą.**

Ludność Norymbergi niesłusznie łączy niedawno zaprowadzone oszczędności w oświetlaniu ulic, spowodowane brakiem żarówek, ze sprawą skazańców norymberskich.

Fotografom zabroniono filmowania oskarżonych w czasie ogłaszania wyroku. Wchodzący na salę będą poddani rewizji. Właściwe odczytanie wyroku nastąpi dopiero we wtorek, 1.10.1946 po południu.

Dopiero teraz

Argentyna wydali hitlerowców

BUENOS - AIRES (SAP). Argentyński minister spraw zagranicznych Bramuglia złożył prasie dawno zapowiedzianą deklarację w sprawie wydalenia osób oskarżonych o szpiegostwo i działalność pro-hitlerowską oraz w sprawie likwidacji mienia „osi" w Argentynie.

Deklaracja Bramuglia uwydatni, że nie powzięto żadnych ostatecznych kroków w sprawie wydalenia 50 hitlerowców, co uważał za konieczne departament stanu USA. Po ratyfikacji układu w Chapultepec przez Argentynę oczekiwano, że sprawa ta będzie niezwłocznie załatwiona. Przedsiębiorstwa, należące do obywateli państw „osi", użyteczne dla gospodarki krajowej — zostaną upaństwowione, a inne będą zlikwidowane.

Przeciąć ropiejący wrzód

Walka z mętami społecznymi nakazem chwili

We wczorajszym numerze, podając dalsze szczegóły katastrofy kolejowej na dworcu Łódź—Kaliska, podkreśliliśmy z uznaniem sprawną i wysoce ofiarną pracę szeregu społecznych instytucji przy ratowaniu rannych i zabezpieczeniu ich mienia, porozrzucanego na całym terenie tragicznego wypadku. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do straży ogniowej i Czerwonego Krzyża. Na pierwszy sygnał o katastrofie wyruszyli na pomoc wszyscy pracownicy PCK w Łodzi zarówno z pogotowia i ambulatoriów, jak i z biura na dworcu. Pracownicy PCK czuwali nad szybkim wydobyciem nieszczęsnych ofiar zderzenia pociągów spod zwałów żelastwa i drzewa. Niezwykle sprawnie odbywało się przewożenie rannych do szpitali. Pełnomocnik PCK na Łódź wraz z okręgowym szefem sanitarnym objechali następnie szpitale, przydzielając doraźnie medykamenty, jak penicilinę i in. Poza tym PCK sporządził dokładny spis rannych, o których udziela zainteresowanym szczegółowych informacji pod telefonem 105-04.

Jak wiadomo, MO zabezpieczyła mnóstwo walizek, stanowiących własność ofiar wypadku, biorąc bagaż na przechowanie pod ścisłą ewidencję.

Dziś, kiedy opinia publiczna otrząsnęła się już z pierwszego wrażenia, jakie wywołała sobotnia katastrofa, pragniemy poruszyć uboczny wprawdzie, ale bardzo istotny moment, dotyczący zachowania się pewnych elementów, w czasie akcji ratunkowej. Podczas, gdy przejęci losem ofiar, obywatele, z wielkim poświęceniem ratowali rannych, podczas, gdy wielu pasażerów ocalałych z katastrofy, w sposób godny pochwały czyniło wszystko, co było w ich mocy, aby pomóc ratującym i ratowanym—inni w sposób bezceremonialny, rzucili się do rabunku mienia nieszczęsnych. Korzystając z zamieszania, dopuścili się pospolitej kradzieży, żerując na nieszczęściu swych współpodróżnych. Męty społeczne, jadące pociągiem wrocławskim, szuje i szabrownicy grasowali na miejscu katastrofy, dając upust swym zbrodniczym instynktom i skłonnościom, „sprzątając" cudze walizki i paczki. W obliczu tak strasznej katastrofy, u boku trupów i rannych, nie tylko że nie znaleźli serca i współczucia dla ofiar, ale z cynizmem zawodowych przestępców kontynuowali swój chydny proceder do momentu, gdy interwencja władz bezpieczeństwa i MO położyła kres gorszącemu widowisku, aresztując kilkunastu złodziejów.

Wyżej opisany wypadek jest dla społeczeństwa groźnym ostrzeżeniem. Świadczy on dobitnie o tym, jaki upadek obyczajów pozostawiła nam w spadku okupacja hitlerowska. Aresztowanych na dworcu kaliskim złodziejów bagażu rannych, należy ukarać w sposób najsurowszy, aby raz wreszcie skończyć z gangreną moralną, trapiącą i niepokojącą społeczeństwo. (T).

Gość angielski w Łodzi

W ubiegłym tygodniu bawił w Łodzi członek angielskiej Partii Pracy, poseł do parlamentu tow. Zilliacus, który przybył do naszego kraju na zaproszenie Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Tow. Zilliacus jest wybitnym działaczem lewicowym W. Brytanii, jest z zawodu dziennikarzem, włada kilkoma językami europejskimi, ma również opanowany język polski, w którym wygłosił zresztą swój odczyt w Łodzi.

W przepełnionej po brzegi sali CRDKP mówił o „problemach pokoju" zapoznając nas z nastrojami opinii angielskiej, oraz z poglądami, jakie w tej sprawie posiadają posłowie Labour Party. Należy zaznaczyć, że referent reprezentuje lewicowy kierunek swojej partii, kierunek, który nie zgadza się z zasadniczą linią polityki Bevina, i ma swój odrębny pogląd polegający na szczerej współpracy wszystkich narodów dla trwałego zabezpieczenia pokoju.

W imieniu Zarządu Wojewódzkiego TUR powitał gościa przed odczytem sekretarz tow. Salski, który mówił o walkach proletariatu naszego miasta w dobie montowania jednolitego frontu klasy robotniczej.

Następnego dnia podejmowany był poseł Zilliacus w gmachu TUR-a, a w przyjęciu udział wzięli przedstawiciele partii politycznych, władz państwowych, samorządowych i instytucji społecznych. W czasie bankietu zabrali głos sekretarz wojewódzki PPS tow. Wachowicz, tow. Salski, tow. Schaff, tow. Markowska oraz ob. Sawicki z PAP. Przemówienie posła Zilliacusa zostało przez Łódzką Stację Radiową nagrane na płytach i zużyte będzie dla audycji świetlicowych w fabrykach.

W czasie swego pobytu w naszym mieście zwiedził nasz przyjaciel angielski fabrykę Poznańskiego, gdzie był bardzo serdecznie witany przez robotników, którzy zaprezentowali mu swój dorobek kulturalny w postaci pięknie przygotowanego Wesela Krakowskiego. Należy podkreślić, że przedstawiciele Filmu Polskiego wykorzystując pobyt tow. Zilliacusa w Łodzi, przeprowadzili z nim wywiad, który wykorzystany będzie w tygodnikach filmowych.

Charakterystyczne jest, że gość nasz wyrażał się z wielkim uznaniem i szacunkiem dla naszej pracy, szczególnie w dziedzinie odbudowy kraju, wyrażał się pozytywnie o osiągnięciach klasy robotniczej i żywo interesował się szczegółami współpracy stronnictw demokratycznych w Polsce. W rozmowach swoich dawał wyraz szczerej sympatii dla polskiego społeczeństwa z naciskiem podnosząc konieczność dalszego utrwalania współpracy i jedności klasy pracującej.

Łańcuch ofiar

Woj. Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Składając ofiarę na rzecz niesienia pomocy dla wdów i sierot po poległych partyzantach, ob. mjr. Piotrowski Edward 1000 zł — wzywa pułk. Stempkowskiego Michała, mjr Morusa, ob. Madeja Stanisława, ob. Nowaka Józefa, ob. Bajskiego Jana, por. Kopcewicza Karola.

Ob. kpt. Palusiak Jan 1000 zł — wzywa nacz. Łazuchiewicza Wacława, nacz. Kuleszę Mieczysława, kier. Kuleszę Bronisława. inż. Januszewskiego. inż. Janica Stanisława, bud. Karola Kozulskiego, bud. Jana Kozulskiego, Jagusia Jana.

Ob. kpt. Trokki Bolesław 1000 zł— wzywa ob. prok. Lewińskiego Jerzego, pułk. Marchwińskiego kom. M. O. m. Łodzi, ob. Kantora Bogumiła, adw. Załęskiego Jana.

Ob. kpt. Kopydłowski 1000 zł — wzywa mjr. Karznickiego Stefana, kpt. dr. Czkwianianca Mikołaja, dyr. Zyzanowskiego Bolesława, ppor. Stolarskiego Józefa, ppor. Czkwianianca Pawła, ppor. Wójcickiego Stanisława. ppor. Hemana Jerzego, ppor. Matyczepińskiego Eugeniusza.

Ob. kpt. Skiba 1000 zł — wzywa ob. ppułk. Jezierskiego „Szymona", mjr. Zakrzewskiego, dyr. U. S. Nr 4. por. Martczaka Mariana, dyr. Browaru Nr 1 Szymańskiego, dyr. Browaru Nr 2 Kowalczyka Leopolda.

Partyzanci F-my „Bostonpol" Śródmiejska 15 2000 zł. — samorzut nie wzywają: F-mę „Bałtyk" Śródmiejska 29. F-mę „Jedność" Narutowicza 40, Fmę „Record" Śródmiejska 1.

Ob. por. Kopcewicz Karol 1000 zł — wzywa ob. dyr. Pol. Radia Piotrowskiego Jana z żoną, mjr. Mielczarskiego Jana, pułk. kap. Ławrynowicza, kpt. Pałygę Bolesława, Ławnika Kultury i Sztuki Wiktora Jana, ob. redaktor Peters Zofię, kier. BOB Sałacińskiego Józefa, ob. Głowackiego Józefa, do składania dalszych ofiar na tak wzniosły cel.

Ofiary należy wpłacać do Sekretariatu Związku — Łódź. ul. Piotrkowska 49.

Dziś wchodzi w życie

nowa taryfa na kolejach państwowych

(t) Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa na kolejach państwowych. Nowe opłaty w porównaniu z dotychczasowymi wzrosły przeciętnie o 50 procent przy odległościach do 340 kilometrów. Podwyżka stopniowo wzrasta, wynosząc 60 proc. przy odległościach do 700 km, 70 proc. do 800 km, 75 proc. do 900 km. i powyżej 80 proc. do 1000 km.

Aby zorientować się, jak podwyżka ta wyraża się w konkretnych cenach biletów na poszczególnych trasach, zasięgnęliśmy garść informacji w kierownictwie „Orbisu". Wybraliśmy przytem linie kolejowe, cieszące się na ogół dużą frekwencją.

Otóż z uzyskanych informacji wynika, że np. bilet z Łodzi do Koluszek kosztuje od dziś zł 36 (dotychczas kosztował 20 zł), do Zduńskiej Woli — zł. 52 (dotychczas 36). Przejazd do Warszawy kosztuje od dziś zamiast 112 zł. — 168 zł. Bilet do Katowic — zł. 288 (dotąd 192 zł), do Wrocławia — zł 304 (dotąd zł 200), do Krakowa—zł 416 (dotąd zł 272), do Gdyni — zł 472, do Gdańska — zł 456, do Szczecina — zł 536 (dotąd kosztował zł 344).

Ceny biletów miesięcznych, ogólnie dostępnych, zdrożały o około 10 proc. ale za to będą one mogły być nabywane do miejscowości odległych do 100 kilometrów (dotąd do 75).

Ceny ulgowych biletów miesięcznych dla świata pracy (pracownicze i robotnicze), jak również ceny biletów miesięcznych dla uczącej się młodzieży. dojeżdżającej na bliskich odległościach do szkół, nie uległy podwyżce i wydawane są według dotychczas obowiązującej taryfy.

Również bez zmiany pozostały opłaty za przewóz bagażu i przesyłek ekspresowych oraz za przewóz czasopism, broszur i książek.

Jeśli chodzi o zapowiedziane wprowadzenie wagonów sypialnych, to, jak nas informują, wagony te kursować będą przy pociągach pośpiesznych, dalekobieżnych, prawdopodobnie od połowy października rb.

Święto Milicji Obywatelskiej

Powołanie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu

W dniu 7 listopada przypada druga rocznica powstania M. O. W związku z tym został powołany Wojewódzki Komitet Obchodu Święta M. O. w następującym składzie:

Woj. Dąb Kocioł, Przewodniczący WRN ob. Socha Domagalski, płk. Moczar Szef W. U. B. P., Nacz. Kryński z Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciel Woj. Urzędu Inform. i Propag., ob. Sobociński, ob. Szymanek ze Zw. Samopomocy Chłopskiej, oraz przedstawiciele DOW VI i organizacji politycznych.

Świat pracy reprezentowany jest przez tow. Burskiego i Grodeckiego. Ze strony M. O. wchodzą w skład Komitetu: Komendant M. O. woj. łódzkiego ppłk. Ley, oraz mjr. Witkowski. kpt. Pietrzak i por. Jaroszewski.

Inowacją tegorocznego święta jest jego przeniesienie z Łodzi na teren m. Piotrkowa, gdzie zawiązał się już komitet miejscowy.

Program przewiduje 2-dniowe uroczystości.

Obok gości M. O., wojska, w święcie tegorocznym wezmą udział przedstawiciele wszystkich odłamów społeczeństwa z członkami Rządu Jedności Narodowej na czele.

W drugim dniu uroczystości odbędzie się wręczenie M. O. sztandaru ufundowanego spontanicznym odruchem całego świata pracy woj. łódzkiego, jako dokumentalny dowód nierozerwalnego sojuszu organów bezpieczeństwa z Narodem.

Niebezpieczny zbrodniarz

stanie wkrótce przed Sądem Doraźnym

Dnia 30 lipca br. w sklepie Mariana Gorącego przy ul. Śródmiejskiej 23 znaleziono zwłoki sprzedawczyni Cecylii Kowalskiej.

Pod zarzutem morderstwa został aresztowany właściciel sklepu, znajoma jego Helena Spychalska i dozorca domu Władysław Kobiela. W toku przeprowadzonego śledztwa znaleziono w komórce Wł. Kobieli zakrwawiony pilnik, którym dokonano morderstwa i marynarkę, będącą własnością dozorcy, noszącą również ślady krwi.

Przed kilkoma dniami zatrzymano w Szczecinie zbiegłego syna Kobieli — Henryka, który brał udział w kradzieżach bydła, organizowanych przez bandę, do której wstąpił po ucieczce z Łodzi. W trakcie przesłuchania Henryk Kobiela przyznał się do zamordowania Cecylii Kowalskiej, jak również do tego, że po zamordowaniu sprzedawczyni skradł ok. pół miliona złotych, które były własnością Mariana Gorącego i zachowane były w piecu kaflowym w sklepie. Kobiela, który wiedział o pieniądzach, po zamordowaniu sprzedawczyni zrabował pieniądze i zbiegł do Szczecina, aby w dalszym ciągu kontynuować zbrodniczą działalność.

Na wiadomość, że popełnieniem morderstwa obciążają ojca nie zareagował, ponieważ źle żył z rodziną.

Henryk Kobiela stanie wkrótce przed Sądem Doraźnym.

Wydawanie mleka na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że od dnia 2 października 1946 r. wydawane będzie w sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej oraz w X Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem, mleko świeże na kartki Dz—O i Dz — 1-6 karty M (macierzyńskie) i karty Ml. (dla chorych) z miesiąca października, za pierwszą dekadę to jest od 2-go do 10-go października włącznie na następujące odcinki:

Dz—O—w 10 Stacjach „Kropli Mleka" i w sklepach Sieci Rozdzielczej:

2, 3, 4. 5, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 8 i 9 po 0,25 ltr. 6 i 7-ga października na odcinek 6 i 7 po 0.50 ltr., 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 0,75 ltr.

Dz — 1-6 w sklepach Sieci Rozdzielczej:

2, 3, 4. 5, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 8 i 9 po 0,25 ltr. 6 i 7-ga października na odcinek 6 i 7 po 0.50 ltr., 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 0,75 ltr.

Ml. (chorzy) w sklepach Sieci Rozdzielczej:

2, 3, 4, 5, 6. 7, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 po 0.25 ltr. 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 0.50 ltr.

M. (macierzyńska) w sklepach Sieci Rozdzielczej:

2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 6. 7, 8 i 9 po 0,50 ltr. 10 października na odcinek 1 i 10 łącznie na dwa kupony 1 ltr.

Mleko wydawane będzie codziennie od godz. 7-ej do 9-ej punktualnie, odcinki nie zrealizowane w dniu wywołania tracą swą ważność. Cena mleka wynosi za 1 ltr. 2 zł.

Karty wymienne na listopad

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty wymienne na m-c listopad wydawane będą przez Biura Okręgowe Rozdziału Kart począwszy od dnia 1 do 10 października włącznie.

Zamiana kart wymiennych na rzeczywiste odbywać się będzie od 5 do 15 października.

Wydział Aprowizacji i Handlu zwraca uwagę, że terminowe zakończenie akcji rozdawnictwa kart wpływa w dużym stopniu na szybcze rozprowadzenie artykułów żywnościowych i w związku z tym apeluje do wszystkich zainteresowanych, aby już od dnia 1 października rozpoczęli pobieranie kart wymiennych tak, by zakłady pracy mogły z dniem 5 października przystąpić do wymiany tych kart na rzeczywiste.

Zaznacza się. że bezwzględnie żadne reklamacje po upływie wyznaczonych terminów uwzględniane nie będą.

SPORT

Generalna próba piłkarzy ŁKS-u

Garbarnia sprawdzi możliwości łodzian w finałach mistrzostwa Polski

Znamy już czterech finalistów mistrzostw piłkarskich Polski. Obok ŁKS-u o najwyższy tytuł piłkarski walczyć będzie poznańska Warta warszawska Polonia i prawdopodobnie AKS z Chorzowa. Piszemy prawdopodobnie, ponieważ mecz chorzowian z RKU (Sosnowiec) został przerwany na 18 min. przed końcem gry. Publiczność Zagłębia uniemożliwiła dokończenie spotkania. Jest prawdopodobne, że RKU złoży protest, który ma duże szanse uwzględnienia. Możliwe, że w czwartek nastąpi powtórzenie tego meczu przy drzwiach zamkniętych, względnie jego dokończenie.

Sytuacja, jaka wytworzyła się po niedzielnych rozgrywkach niespodziewanie stwarza poważne szanse ŁKS-owi. Łodzianie mogą pokusić się o sięgnięcie po tytuł. Wyeliminowanie Wisły daje takie możliwości.

Znamy dobrze Polonię warszawską. Nie jest nie do pobicia. AKS groźny na własnym terenie, w gościnie gra zawsze słabiej, zresztą jest ledwie cieniem przedwojennej drużyny. Siły są mniej więcej wyrównane. W tych warunkach decydować będzie staranność przygotowania do rozgrywek, forma poszczególnych zawodników, ambicja, wola zwycięstwa. Te ostatnie atuty łodzianie posiadają. Gorzej ma się sprawa z przygotowaniem.

Kierownictwo ŁKS-u zdaje sobie z tego doskonale sprawę. Tym się kierując, sprowadzono na dziś krakowską Garbarnię. Krakowianie zajęli wprawdzie III miejsce w swym okręgu, różnice między poszczególnymi zespołami wawelskimi są jednak minimalne. Garbarnia jest naprawdę przeciwnikiem dużej klasy.

Mecz dzisiejszy ma charakter pewnej próby. W dotychczasowych rozgrywkach łodzianie natrafiali na mało renomowane, i powiedzmy sobie szczerze, niezbyt groźne zespoły. Garbarnia, w której szeregach znajduje się wielu znakomitych piłkarzy z reprezentantami Polski Ignaczakiem i Nowakiem na czele, jest niewątpliwie o klasę lepsza np. od Radomiaka. Na jej tle będziemy mieli nareszcie możność sprawdzić istotną wartość mistrza Łodzi.

ŁKS zapowiada swój pełny skład. Jest to zrozumiałe, chodzi bowiem o generalną próbę. W nadchodzącą niedzielę łodzianie jadą do Warszawy na pierwsze spotkanie finałowe. Przeciwnikiem będzie Polonia. Tam już nie będzie żartów.

Chcielibyśmy zwrócić przy okazji uwagę na ciekawą sprawę. Przez dłuższy czas w obronie grał Grochowski. Niejednokrotnie wykazał on duże umiejętności. Grochowski został wycofany z obiegu, radzi byśmy dowiedzieć się przyczyn. Uważamy, że można go z powodzeniem zużytkować. Kto wie czy nie należało by go wypróbować np. na pozycji środkowego pomocnika. Może Pegza znalazłby dobrego następcę.

Mecz dzisiejszy rozpoczyna się punktualnie o godz. 16.30. Prowadzić go będzie znany arbiter łódzki p. Szperling.

Komunikat WG i D nr. 32

1. Podaje się do wiadomości dalszy ciąg weryfikacji zawodów o mistrzostwo ŁOZPN kl. A:

11.5. 46 MKS Łódź — KS Bieg 1:5 — 2 pkt. dla KS Bieg, KS Tramwajarz — KS Polonia 4:2 — 2 pkt dla KS Tramwajarz.

12.5. 46 KS Naprzód — RKS Skra Bałuty 3:3 po 1 pkt. dla każdej drużyny, ZWM Aleks. — ŁKS Przebój 2:1 — 2 pkt. dla ZWM Aleks., TUR Chojny — ZWM Cyganka 3:0 v. o. — 2 pkt. dla TUR Chojny, KS Pogoń — TUR Konstant. 3:2 — 2 pkt. dla KS Pogoń, TUR Pab. — PTC II 5:4 — 2 pkt. dla TUR Pab., TUR Sieradz — ZWM Pab. 1:2 — 2 pkt. dla ZWM Pab., ZZK Karsznice — KS Kr. Ender 0:4 — 2 pkt. dla KS. Kr. Ender.

19.5. 46 RKS Naprzód — KS Bieg 0:4 — 2 pkt. dla KS Bieg, KS Polonia — MKS Łódź 2:1 — 2 pkt. dla KS Polonia, TUR Zd. Wola — TUR Pab. 2:4 — 2 pkt. dla TUR Pab. KS Kr. Ender — TUR Sieradz 3:3 po 1 pkt. dla każdej z drużyn, PTC II — ZWM Pab. 0:3 v. o. 2 pkt. dla ZWM Pab.

26.5. 46 KS Bieg — RKS Huragan 2:0 — pkt. dla KS Bieg.

29.5. 46 ZWM Pab. — PTC II 3:0 v. o. 2 pkt. dla ZWM Pab.

30.5. 46 TUR Pab. — TUR Zd. Wola 3:3 po 1 pkt. dla każdej z drupzyn.

1.6. 46 RKS Huragan — KS Tramwajarz 0:5 — 2 pkt. dla KS Tramwajarz, KS Bieg — KS Naprzód 9:1 — 2 pkt. dla KS Bieg.

2.6. 46 KS Polonia — RKS Skra Bał. 4:4 po 1 pkt. dla każdej z drużyn, TUR Konstant. — ZWM Cyganka 0:5 — 2 pkt dla ZWM Cyganka, ZWM Aleks. — TUR Chojny 3:1 — 2 pkt. dla ZWM Aleks., TUR Ozorków — OSP Głowno 0:5 — 2 pkt. dla OSP Głowno, TUR Zgierz — KS Boruta 0:1 — 2 pkt. dla KS Boruta, ZWM Zgierz — ZWM Ozorków 4:1 — 2 pkt. dla ZWM Zgierz, TUR Pabianice — ZWM Pab. 0:3 — 2 pkt. dla ZWM Pab., PTC II — Kr. Ender 0:3 — 2 pkt. dla KS Kr. Ender.

20.6. TUR Zd. Wola — ZZK Karsznice 1:1 po 1 pkt dla każdej z drużyn, ZWM Pab. — KS Kr. Ender 5:2 — 2 pkt. dla ZWM Pab.

23.6. 46 OSP Głowno — ZWM Zgierz 0:3 v. o. obustronny i po 0 pktów, KS Boruta — ZWM Ozorków 3:0 — 2 pkt. dla KS Boruta, TUR Pab. — KS Kr. Ender 2:3 — 2 pkt. dla KS Kr. Ender, TUR Sieradz — TUR Zd. Wola 0;0 j. o. — 2 pkt. dla TUR Zd. Wola.

28.6. 46 TUR Chojny — ŁKS Przebój 0:0 po 1 pkt. dla każdej z drużyn.

29.6. 46 KS Naprzód — MKS Łódź 3:6 — 2 pkt. dla MKS Łódź, RKS Huragan — KS Polonia 1:2 — 2 pkt. dla KS Polonia, KS Pogoń — ZWM Aleksandrów 1:4 — 2 pkt. dla ZWM Aleks., ZWM Zgierz — KS Boruta 0:5 — 2 pkt. dla KS Boruta, TUR Zgierz — OSP Głowno 1:3 — 2 pkt. dla OSP Głowno, ZWM Ozorków — TUR Ozorków 4:1 — 2 pkt. dla ZWM Ozorków, TUR Pab. — ZZK Karsznice 0:5 — 2 pkt. dla ZZK Karsznice, TUR Zd. Wola — PTC II 3:0 v. o. 2 pkt. dla TUR Zd.-Wola.

13.7. 46 KS Tramwajarze — MKS Łódź 6:1 — 2 pkt. dla KS Tran.wajarz, ZWM Cyganka — KS Pogoń 5:3 — 2 pkt. dla ZWM Cyganka.

14.7. 46 KS Polonia — KS Bieg 2:3 — 2 pkt. dla KS Bieg. KS przód — RKS Huragan 2:1 — 2 pkt. dla KS Naprzód, TUR Konstantynów — ZWM Aleksandrów 1:2 — 2 pkt. dla ZWM Aleks.

20.7 RKS Skra — RKS Huragan 3:0 — 2 pkt. dla RKS Skra Bał., MKS Łódź — KS Polonia 4:2 — 2 pkt. dla MKS Łódź.

21.7. 46. KS Naprzód — KS Tramwajarz 2;7 — 2 pkt. dla KS Tramwajarz, ŁKS Przebój — TUR Konstantynów 1:2 — 2 pkt. dla TUR Konstantynów, KS Boruta — OSP Głowno 6:1 — 2 pkt. dla KS Boruta, ZZK Karsznice — TUR Sieradz 2:4 — 2 pkt. dla TUR Sieradz.

27.7. 46. KS Polonia — KS Tramwajarz 1:2 — pkt. dla KS Tramwajarz, KS Pogoń — ŁKS Przebój 0:8 — 2 pkt. dla ŁKS Przebój.

28.7. 46. MKS Łódź — RKS Skra Bał. 3:1 — 2 pkt. dla MKS Łódź, RKS Huragan — KS Bieg 1:3 — 2 pkt. dla KS Bieg, TUR Chojny — TUR Konstantynów 3:0 v. o. 2 pkt. dla TUR Chojny, OSP Głowno — ZWM Ozorków 3:0 v. o. 2 pkt. dla OSP Głowno, TUR Zgierz — ZWM Zgierz 0:6 — 2 pkt. dla ZWM Zgierz, TUR Ozorków — KS Boruta 0:8 — 2 pkt. dla KS Boruta, TUR Sieradz — TUR Pab. 4:2 — 2 pkt. dla TUR Sieradz, PTC II — ZZK Karsznice 0:3 — 2 pkt. dla ZZK Karsznice, KS Kr. Ender — TUR Zd. Wola 5:0 — 2 pkt. dla KS Kr. Ender.

Reprezentacja Śląska bez ślązaków

Baran powinien zostać w Łodzi

Nieszczęśliwa decyzja kpt. Reymana

Jak doniósł wczorajszy „Przegląd Sportowy", kapitan PZPN p. Reyman ustalił już skład drużyny śląskiej, która na zaproszenie Szkocji uda się tam na trzy spotkania. Wygląda ona następująco:

Janik (Pogoń); Barwiński (Tarnowia), Flanek (Wisła); Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II (Cracovia); Baran (ŁKS), Gracz (Wisła), Nowak (Garbarnia), Różankowski I (Cracovia), Barański (AKS).

W rezultacie reprezentacja Śląska redukuje się do dwu zaledwie piłkarzy śląskich! Nie ma w niej piłkarzy Warszawy i Poznania. Sprawa jest o tyle ciekawa, że w czasie gdy ekspedycja przebywać będzie w Szkocji, w kraju toczyć się będą rozgrywki o mistrzostwo Polski. Tak się fatalnie składa, że wyznaczenie do reprezentacji Barana osłabia dotkliwie ŁKS, mający poważne szanse do odegrania dużej roli w mistrzostwach.

Cieszy nas niezmiernie zaufanie kapitana związkowego PZPN do łodzianina, nie mniej, nie możemy się pogodzić z faktem osłabiania łodzian na rzecz warszawskiej Polonii czy poznańskiej Warty.

Abstrahując od faktu, że zaproszona została jedenastka reprezentacyjna Śląska, a wyjeżdża team, w którym jest ledwie dwu ślązaków, sądzimy, że słuszniej byłoby ekspedycję oprzeć na zawodnikach drużyn, które zostały wyeliminowane z mistrzostw Polski. Byłoby to i rozsądne i sprawiedliwe.

Kierownictwo ŁKS poczyni z pewnością starania, by w ten sposób rozwiązano problem wyjazdu. Wycieczka do dalekiej Szkocji jest bardzo atrakcyjna, ale Baran ma również poważne obowiązki w samej Łodzi.

Wk.

Grynicki pierwszy w wyścigu kolarskim ŁKS

Wyścig kolarski ŁKS rozegrany na dystansie 140 km przyniósł na finiszu zwycięstwo Grynickiemu (ŁKS). Stawka pięciu kolarzy wpadła łeb w łeb na metę i tuż przed taśmą rozegrał się emocjonujący pojedynek.

Wyniki są następujące: 1) Grynicki (ŁKS) 4;12,54, 2) Leśkiewicz (Tramwajarz) 4:12,54,2, 3) Kołodziejczyk (DKS) 4:12,54,4, 4) Stolarzyk (Naprzód) 4;12,54,6, 5) Wojciechowski (Zjedn.) 4;12,54.8.



12)

Zapalił papierosa. Poprzez kłęby dymu fizjognomia Dounat'a wydała mu się jeszcze bardziej niejasna i jakby nieskoordynowana, niż zwykle. Pochodził z dobrej rodziny, miał ładne rysy, przyjemne maniery. Maleńki pieprzyk na górnej wardze zwracał uwagę na jego usta, które były miękkie i bardzo kształtne. Twarz jego była gładka, zakończona tłustym podbródkiem o niezdecydowanym kształcie.

— Wyraźne lenistwo woli — myślał Gerbier z roztargnieniem. — Zawsze ktoś musi decydować za niego. Franciszka, policja, a teraz my... Za zdradę — śmierć.

A głośno powiedział:

— Sądzę, Pawle, że udowodnienie ci twej winy, lub zadawanie ci pytań, uważasz, tak, jak i my, za zbyteczne.

Dounat nie podniósł nawet głowy. Gerbier palił dalej. Odczuwał ten rodzaj przykrości, jaką budzi zawsze ciążąca, konieczna do przeprowadzenia formalność. Począł myśleć o wszystkim, co miał jeszcze do zrobienia potem. Napisać raport... wysłać dwóch instruktorów... zredagować szyfrowane wiadomości dla Londynu... spotkanie z szefem, który miał przybyć z Paryża...

— Czy nie moglibyśmy trochę się pośpieszyć? — zapytał Feliksa.

— Chyba nie — odpowiedział — Feliks - Bizon zna swój fach. Nie może jechać szybciej, bo mógłby ściągnąć na siebie uwagę.

Dounat, oparłszy policzek na dłoni, patrzał w stronę morza.

— Ja także śpieszę się — powiedział Feliks. — Muszę sprawdzić to stare radio, naprawić pewien defekt w motocyklu tego młodego łącznika a dziś w nocy oczekujemy przecież zrzutu.

— Gdzie są nowe dokumenty? — spytał Gerbier.

— Mam je przy sobie — odpowiedział Feliks. — Czy weźmiesz je zaraz?

Gerbier skinął głową.

Paul Dounat rozumiał doskonale, że jeśli obaj mężczyźni rozmawiają przy nim tak swobodnie, to dlatego, że są pewni jego milczenia, jego wiecznego milczenia. Myśleli i mówili już o wydarzeniach, które będą miały miejsce w chwili — a chwili ta była już bardzo bliska — gdy jego samego nie będzie już na świecie. Ale ten wyrok, który rozumiał, nie napełniał go niepokojem. Dla niego także był to fakt, z którym pogodził się już. Nieunikniona dla niego śmierć należała niejako już do przeszłości, ponieważ wyrok już zapadł. Ważna była tylko teraźniejszość. W chwili, gdy samochód podjechał do Starego Portu, teraźniejszość ta stała się cudowną, była cała utworzona z rozległej, błękitnej masy wody, z niewielkich wysepek o kształcie antycznych łodzi, z tych kształtnych, czystych pagórków, barwy jasnego piasku, które zdawały się wspierać niebo po drugiej stronie zatoki.

Nagle, gdy samochód mijał pewien dobrze mu znany i pamiętny hotel, twarz Franciszki przesłoniła całe to piękno, wchłonęła je niejako w siebie. Franciszka stała na balkonie hotelowym, wychodzącym na morze.

Nosiła jasną, letnią suknię, która odsłaniała jej szyję i ramiona. W twarzy jej było całe ciepło i jasność tego słonecznego dnia. Dounat pieścił jej kark zwykłym sobie, lekkim ruchem. Odchylała lekko głowę i Paweł widział, jak szyja jej, ramiona i piersi wznoszą się i rozkwitają, jak cudowne rośliny, które dojrzewają nagle, w jednej chwili. A Franciszka całowała pieprzyk, który zdobił jego górną wargę.



Nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, Dounat dotknął tej małej, bronzowej plamki. Równie bezwiednie Gerbier dotknął swych wąsów, który od czasu ucieczki z obozu w L. Feliks ciągle z jednakowym obrzydzeniem spoglądał na swój melonik.

(D. c. n.)

I. X w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś otwarcie sezonu 1946-47 dramatem Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" poświęconym wspólnej walce i cierpieniom narodu polskiego i żydowskiego pod okupacją. Obsadę stanowią: E. Kunina, H. Kossobudzka, A. Possart, T. Woźniak, J. Maliszewski, A. Zelwerowicz. L. Pietraszkiewicz, K. Leszczyński, Z. Lubelski, L. Ordon, J. Pilarski, J. Przybylski, E. Przyjemski, H. Puchniewska, M. Chodecka, I. Habrowska, U. Latosówna, D. Pietraszkiewicz. Z. Rzuchowska, E. Soboltowa i słuchacze PWST. Początek o godz. 19 min. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś przedstawienie zawieszone. Dnia 2 października otwarcie nowego sezonu sztuką Adama Ważyka „Stary Dworek".

Passe-partout na premiery do 4 b. m. nie ważne.

TEATR NA PIĘTERKU
(Traugutta 1)

Dziś i codziennie komedia B. Shaw'a „Poco daleko szukać" w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana.

Sprzedaż biletów od 10—14 i od 16-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19, piękna operetka F. Lehara „Wesoła Wdówka". Udział bierze cały zespół artystyczny chóry — balet i wielka orkiestra „Lutni".

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś, 1. 10. tylko 1 przedstawienie p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY", w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej, udział biorą: Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski, Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stepień.

Poczatek przedstawienia o godzinie 19,30. — Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16-ej (tel. 272-70).

CYRK NR 1 AL. KOŚCIUSZKI 5/7 codziennie przedstawienie o godzinie 19.30 wtorki, czwartki, soboty i niedzielę o godz. 16.30 i 19.30.

RADIO

Program na wtorek 1 października 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne..." 6,05 dziennik. Łódź: 6,20 Progr. na dziś. Poznań 6,25 gimnastyka, 6,35 muzyka. Kraków: 6.57 sygn. czasu. 7,00 aud. poranna. W-wa: 7,30 powt. najważ. wiad. dziennika. 7,35 muzyka. Łódź: 8,10 Rozmaitości. W-wa: 8,20 inform. ogólnopolskie. 8,30 Przerwa. Łódź: 11,00 Muzyka z płyt, 11,05 Wiad. z miasta i prowincji. 11,10 Skrzynka ofiar na rzecz ŁRR (komunikaty), 11,10 Muzyka z płyt. 11,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11,57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej W-wa: 12,05 dziennik Katowice: 12,20 Wiad. gospodarcze. W-wa: 12,35 koncert, 12,55 „5 minut poezji", 13.00 „Na ziemiach odzyskanych", 13,15 Z życia narodów słowiańskich: Poznań: 13.25 Muzyka obiadowa. Kraków: 14,00 Aud. dla dzieci. W-wa: 14.25 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 14,40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt. 15,05 Fel. sportowy red. L. Szumlewskiego. 15,10 Pog. pop.-naukowa pt. „Jak poznajemy dzieło literackie" w opr. prof. dr. S. Skwarczyńskiej, 15,20 Pieśń w wyk. C. Izygrymówny, przy fortep. prof. F. Bacewicz. 15,40 Rezerwa. 15,45 Koncert reklamowy. W-wa: 16,00 dziennik, 16,50 Koncert, 16,55 Kwadrans prozy, 17.10 koncert, 17,50 „Nasze Uzdrowiska". 17,55 Łódź: Audyc. dla świetlic robotniczych: 1. Reportaż T. Radwana, 2. W ramach aud. „Ze świata sztuki". Faraon B. Prusa w opr. Jana Zygm. Jakubowskiego. Kraków: 18,30 III aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Łódź w progr. ogólnopols. 19,00 W ramach aud. „Nauka przy głośniku" IX odczyt z cyklu: „Czołowe postacie historii muzyki" z ilustr. muzyczną z płyt pt. „Hektor Berlicz" w opr. prof. K. Stromengera. Katowice: 19,30 Pop. koncert symfoniczny. W-wa: 2 p. p. dziennik. 20.30 „Lanckorona" słuchowisko w opr. J. Kurka. 21,00 muzyka, 21,45 Kwadrans prozy. Kraków: 22,00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22,30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23,20 Progr. na jutro. Łódź: 23,30 Progr. na jutro. Zakończenie aud. i hymn do 23,35.

Zebranie Rad Zakładowych

Związek Zawodowy Przemysłu Spożywczego Oddział w Łodzi zwołuje na dzień 2 października 1946 r. o godz. 14-ej (środa). ul. Strzelecka Nr 2. Zebranie Rad Zakładowych Przemysłu Spożywczego.

Z TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POL.-RADZIECKIEJ

Dnia 2 października 1946 r. (środa) o godz. 18-ej w Świetlicy Pocztowej Łódź 1, przy ul. Daszyńskiego Nr 38, Kazimierz Bzowski wygłosi referat: „O potrzebie sojuszu polsko-radzieckiego". Wstęp wolny dla wszystkich pracowników Poczty, Telekomunikacji i PKO.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ZWARIOWANE LOTNISKO"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„KONFLIKT"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„JESSE JAMES"
WISŁA ul. Przejazd 1	„NIEBO JEST DLA WAS"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„NIEBO JEST DLA WAS"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„BATALIA NIEUSTRASZONYCH"
HEL ul. Legionów 2-4	„SAN DEMETRIO"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„MEYERLING"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„WIĘZIEŃ Nr 4328"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZYRMET CHAN"
ROMA ul. Rzgowska 34	„MOCNY CZŁOWIEK"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„SZCZĘŚLIWA 13"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„DOROŻKARZ Nr 13"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
MUZA Ruda Pabianicka	„CZAPAJEW"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	JEZEBEL
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	Nieczynny z powodu remontu.
OŚWIATOWE II Rzgowska 94	CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20

Kina: **HEL, ADRIA i ROMA** rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn, w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **OŚWIATOWY** — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie **BAŁTYK** w dni powszednie o godz. 10,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta o godz. 12,30, 14,30, 18,30 i 20,30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Kino **POLONIA** w dniu dzisiejszym rozpoczyna seanse o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Inauguracyjny koncert
symfoniczny filharmonii łódzkiej

W nadchodzący piątek, 4 października w sali kina „Bałtyk" Filharmonia Łódzka rozpoczyna swój sezon wielkim Koncertem symfonicznym, poświęconym twórczości polskiej. Program wypełnią kapitalne dzieła:

Wstęp do op. „Maria Statkowskiego", „Powracające fale" Karłowicza. Koncert fortepianowy Paderewskiego i pełna blasku wirtuozowskiego „Uwertura" Szałowskiego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie zasłużony dla symfoniki polskiej znakomity kapelmistrz K. Wiłkomirski.

Solistą będzie niezrównany wykonawca koncertu Paderewskiego — St. Szpinalski.

Początek koncertu 19.30.

PODZIĘKOWANIE

Dyr. Wczasów Robotniczych w Dusznikach **Tow. Filipiakowi Ryszardowi** składamy serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę nad robotnikami F-my Szeibler i Grohman.

Koło Fabryczne PPS.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski — Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012056 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.